

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 276 (1695) — Rzeszów, poniedziałek 22 listopada 1954 r.

## Wszystkie siły do walki o dobrobyt o pokój, o szczęście narodu!

Przemówienie przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego  
pierwszego sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta  
wygłoszone na plenarnym posiedzeniu OKFN

### OBYWATEL!

W imieniu prezydium oświadczam zwołanie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się omówienie zadań komitetów Frontu Narodowego w akcji wyborczej do terenowych rad narodowych. Akcja ta rozwija się od kilku tygodni

w całym kraju i w chwili obecnej uczestniczą w niej już wielomilionowe masy ludu pracującego we wszystkich miastach i wsiach Polski. Zadaniem Frontu Narodowego jest pogłębienie tej akcji, uświadomienie masom pracującym jej celów i zadań ogólnonarodowych, nadanie akcji wyborczej jeszcze większego rozmachu, aby stała się ona rze-

zywistym wyrazem siły i jedności naszego narodu, budującego nowe życie.

Wybory powszechne do wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gromadzkich rad narodowych odbędą się w całym naszym kraju już za dwa tygodnie, czyli 5 grudnia. Będzie to ważne i niezwykle doniosłe wydarzenie polityczne w życiu naszego narodu. Celem wyborów jest wzmocnienie władzy ludu pracującego w naszym państwie przez dalsze zbliżenie do mas i jeszcze ściślejsze powiązanie z masami wszystkich organów państwa, przez zabezpieczenie jeszcze większego współdziałania najszerszych mas ludowych w rządzeniu państwem. Akcja wyborów do rad terenowych łączy się z powołaniem rad gromadzkich, tzn. z większym niż dotąd powołaniem organów państwa ludowego ze wsi, Rady gromadzkie umożliwią i ułatwią wielomilionowym masom chłopstwa pracującego współuczestniczenie w sposób najbardziej bliski i bezpośredni w ustalaniu spraw

i potrzeb społecznych swej gromady, wiążąc te potrzeby ze sprawami ogólnopolskimi. Będzie to zatem ważny i doniosły krok naprzód w dalszej demokratyzacji życia społecznego wsi polskiej, w podnoszeniu jej poziomu politycznego i kulturalnego. Nie ulega wątpliwości, że będzie to sprzyjać również realizacji podstawowego naszego zadania w stosunku do wsi w obecnym okresie: pogłębiania spójni między miastem i wsią, podnoszenia poziomu naszego rolnictwa i ułagodzenia stosunku robotniczo-chłopskiego jako fundamentu władzy ludowej i rosnącej jedności całego narodu. Wybory powszechne do rad miejskich, jak również do rad powiatowych i wojewódzkich, wzmocnią aktywność tych rad, podniosą poziom ich pracy, usprawnią ich więc z masami pracującymi, co wywrze wielki i pożądanym wpływ na realizację ogólnego podstawowego naszego zadania: walki o szyb-

(Dokończenie na str. 3)

### Plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, którego obrady poświęcone były zbliżającym się wyborom do rad narodowych.

Przewodniczył obradom posiedzenia przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut.

Przy stolach obrad zasiadli członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — działacze polityczni i społeczni, przewodnicy pracy przemysłu i rolnictwa, naukowcy, literaci i artyści, działacze katolicki — przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych, reprezentujący cały naród.

Obrady zagała — witalny serdecznymi oklaskami — przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Stefan Ignar wygłosił przemówienie, w którym nakreślone zostały najważniejsze zadania stojące przed całym narodem w obliczu wyborów do rad narodowych.

Przemówienie Stefana Ignara zebrani przyjmują oklaskami. Następnie członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Stefan Ignar wygłosił przemówienie, w którym nakreślone zostały najważniejsze zadania stojące przed całym narodem w obliczu wyborów do rad narodowych.

Przemówienie Stefana Ignara zebrani przyjmują oklaskami.

W dyskusji na plenarnym posiedzeniu OKFN głos zabierali kolejno: prezes Rady Naczelnej CK SD — Wacław Barcikowski, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, członek spółdzielni produkcyjnej w Pastuchowie — Władysław Lasek, działacz katolicki — Bolesław Piasecki, górnik z kopalni „Pstrowski” — Paweł Beck, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, przewodnicząca ZG ZMP — Helena Jaworska, sekretarz NKW ZSI — Aleksander Juszkiewicz, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego — Stanisław Kulczyński, ksiądz infułat Jan Piskorz, prorektor Akademii Medycznej w Łodzi — dr Stefan Bagiński, członek spółdzielni produkcyjnej w Brojczach, pow. Międzyrzecz — Wawerzyniec Krzywý, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet — Alicja Mustatowa, prezes ZG ZSCh — Antoni Korzycki, rzemieślnik, poseł na Sejm z woj. olsztyńskiego — Józef Piskorski, sekretarz generalny NOT — inż. Dionizy

zy Gajewski, nauczyciel z Torunia — Józef Bruski, chłopka gospodarująca indywidualnie z gromady Węgleszyn pow. Jędrzejów — Maria Dąbrowska, robotnik ze Stoczni Gdańskiej — Władysław Koński.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia uchwalili jednomyślnie tekst wezwania, jakie Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego kieruje do mas pracujących miast i wsi w związku z wyborami do rad narodowych.

Wśród długo niemiłkających oklasków przyjęto również tekst oświadczenia Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. W oświadczeniu tym komitet w imieniu całego narodu polskiego wyraża gorące poparcie dla idei zbudowania zbrojowego bezpieczeństwa w Europie i pokojowego uregulowania sprawy Niemiec, poparcie dla propozycji Związku Radzieckiego, zawartych w nocie rządu ZSRR z dnia 13 bm.

Przed zakończeniem obrad podjęto uchwałę o dookołowaniu do Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego 52 nowych członków — przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa.

Obrady plenarne posiedzenia podsumował przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Bolesław Bierut. Zebrani z mocą podchwycili wzniesione przez Bolesława Bieruta okrzyki: **na cześć Frontu Narodowego, na cześć naszej umiłowanej ojczyzny — Polski Ludowej.**



— Mamusia, pani mówiła w szkole że dorobił sprawdzają spisy wyborców.

— Tak Zosiu, właśnie wybieramy się dzisiaj do Obwodowej Komisji Wyborczej.

## Wezwanie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

uchwalone na plenarnym posiedzeniu  
w dniu 20 bm.

Do robotników i chłopów, pracowników umysłowych i rzemieślników!

Do kobiet i młodzieży!

Do wszystkich obywateli Polski Ludowej!

Zbliża się 5 grudnia — dzień wyborów do rad narodowych. W dniu tym naród powoła do życia nowe organy władzy ludowej.

Od wielu tygodni przez cały nasz kraj, przez miasta i wsie przechodzi fala zebrani wyborczych. Miliony robotników i chłopów, szerokie rzesze pracowników umysłowych i rzemieślników — mężczyźni, kobiety i młodzieży na dziesiątkach tysięcy zebrani mówią o tym jak wiele zmieniło się na lepsze w gromadach, miastach, powiatach i województwach, w całym naszym kraju. Miliony ludzi pracy mówią również o tym, co jeszcze źle, co utrudnia ludziom życie i pracę, o ich боли. Miliony obywateli naradzają się nad tym, co trzeba zrobić, żeby było lepiej człowiekowi pracy w jego gromadzie, dzielnicy, powiecie, w jego państwie.

Z tych myśli, rozważań i narad powstaje jeden wielki program — program wyborczy Frontu Narodowego.

Na zebraniach wyborcy oceniają pracę starych rad, podkreślają ich dorobek, a częściowo jeszcze krytykują brak i zaniedbania, wysuwając wiele słusznych i sprawiedliwych życzeń i żądań wobec nowych rad.

Ocena i opinia najszerszych rzesz społeczeństwa decydowała o tym, kto ma kandydować. Na licznych zebraniach wyborców, wśród żywych dyskusji, a często i sporów, zastanawiano się nad każdą kandydaturą, zatwierdzano najlepszych kandydatów zgłoszonych przez organizacje społeczne lub bezpośrednio przez uczestników zebrani.

Naród radzi razem ze swymi kandydatami, jak lepiej rządzić i gospodarować, gdyż wie, że wybierze organy swojej, ludowej władzy i że będą one spełniały jego wolę.

Spotkania i rozmowy wyborców z kandydatami nie zawierają czczych obietnic. Są one zawiązkiem stałej współpracy pomiędzy ludnością a radami narodowymi. Taką współpracą i kontrolą mas — to najbardziej skutecznym środkiem zwalczania biurokratyzmu, to nieodzownym warunkiem spełnienia przez rady słusznych

Rząd PRL ponawia swe żądania zwrotu statków „Praca”

i „Prezydent Gottwald”, zwolnienia uwłózonych marynarzy oraz ukarania winnych bezprawia

## Nota rządu PRL do rządu Stanów Zjednoczonych oraz oświadczenie marynarzy ze statku „Praca”

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało ambasadzie Stanów Zjednoczo-

nych w Warszawie notę następującej treści:

W swych notach z 12 i 26 października 1953 roku w sprawie zatrzymania przemocą przez statki wojenne na wodach dalekowschodnich, kontrolowanych przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, polskiego statku handlowego „Praca” i uwiezienia go wraz załogą na wyspie Taiwan oraz w nocie z dnia 15 maja 1954 roku w sprawie analogicznego aktu bezprawia w stosunku do drugiego polskiego statku handlowego „Prezydent Gottwald”, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powołał się na szereg faktów stwierdzających odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych za te akty napaści i pogwałcenia praw bandery polskiej. W szczególności rząd Polski podkreślał, że wymieniony obszar wód znajduje się pod kontrolą sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i że uprawiane są na tym obszarze przez jednostki kilku czangkajszekowców, całkowicie podporządkowanej Stanom Zjednoczonym, napady pirackie, które godząc w pokojową żeglugę skierowane są przeciw pokojowej współpracy międzynarodowej i zmierzają do wywołania napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych, nie mogąc odczerścić tych bezspornych faktów, wołał ograniczyć się w swych notach z dnia 20 października i 3 listopada 1953 roku oraz w nocie z 20 maja 1954 roku do gołosłownego uchylenia się od odpowiedzialności za podane wyżej akty gwałtu. Nie zmienia to jednak w niczym faktu, iż dokonujący aktów gwałtu klika czangkajszekowska, napiętnowana przez

cały naród chiński, może to czynić jedynie korzystając z patronatu i poparcia Stanów Zjednoczonych.

W swych wzmiankowanych wyżej notach rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej protestował przeciwko bezprawiom, których ofiarą stali się polscy marynarze i polskie statki oraz domagał się od rządu Stanów Zje-

(Ciąg dalszy na str. 4)

### Oświadczenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

My, członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego zebrani na plenarnym posiedzeniu w dniu 20 listopada 1954 roku i reprezentujący wszystkie warstwy społeczne i ugrupowania polityczne narodu polskiego — oświadczamy, że naród polski nigdy nie pogodzi się ze wskrzeszeniem zbrodniczego militarysty niemieckiego i nie ustanie w walce o stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie, w walce o pokojowe współżycie między narodami.

Naród polski pamięta doświadczenia dwóch światowych wojen i ogrom nieszczęśliwości, które przyniosły naszym krajom. Polityka mocarstw zachodnich, zmierzająca do odbudowania militarysty niemieckiej, wywołuje w narodzie polskim powszechny i stanowczy sprzeciw. Występować będziemy jak na kategorycznej przeciw montowaniu przez USA przy udziale rządów Anglii i Francji nowego agresywnego ugrupowania wojennego w Europie, w którym czołowa rola ma przejąć przektętemu przez narody Wehrmachtowi niemieckiemu pod wodzą byłych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Wzywamy narody zachodniej Europy do potępienia i odrzucenia fałszywej zgrubnej polityki, zawartej w układach londyńskich i paryskich.

Piętnujemy obłądną politykę tych, którzy usiłują wmówić opinii publicznej na Zachodzie, że ratyfikacja układów paryskich rzekomo ułatwi realizację odprężenia międzynarodowego.

Jest rzeczą oczywistą, że stworzenie ugrupowania wojennego w zachodniej Europie i wskrzeszenie hitlerowskiej armii stanęłyby się groźbą dla wszystkich sąsiadów Niemiec, zarówno na wschodzie jak i na zachodzie Europy, utrwaliłyby rozbieżności Niemiec i zwiększyły niebezpieczeństwo wojny. Jest również rzeczą oczywistą, że w takiej sytuacji kraje obozu pokoju będą musiały poczynić odpowiednie kroki w kierunku wzmocnienia swej obronności.

Powodowany głębokim pragnieniem pokoju i rzeczywistego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, naród polski jednomyślnie popiera wysuwana przez ZSRR ideę stworzenia systemu zbrojowego bezpieczeństwa obejmującego wszystkie kraje Europy i stwarzającego równocześnie podstawę dla pokojowego zjednoczenia narodu niemieckiego, z którym naród nasz chce żyć w zgodzie i przyjaźni. Popieramy gorąco wysuniętą przez ZSRR w uzgodnieniu z naszym rządem propozycję zwolnienia w dniu 29 listopada ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie.

Wierzmy, że wbrew kłamliwym podżegaczom wojennych idea rokowania, idea pokojowego współżycia narodów zwycięży.

(Dokończenie na str. 3)

**Kącik aktywisty**  
**Frontu Narodowego**  
**Zespół redakcyjny**

Gromadzkie komitety Frontu Narodowego na wsi i obwodowe komitety Frontu Narodowego w mieście powołały do życia zespoły redakcyjne, których zadaniem jest m. in. wydawanie gazetek ściennych, błyskawic oraz dostarczanie materiału do pobliskiego radiowęzła.

Jak zabrać się do opracowania gazetki, o czym pyśią — oto pytania, które zadają zwykle członkowie zespołu redakcyjnego.

Zespół redakcyjny powinien zacząć od przygotowania materiału, którego w gromadzie jest bardzo dużo. Jeżeli np. w gromadzie był opracowany program wyborczy gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego, to należy jego fragmenty zamieścić na czołowym miejscu.

We wsi są przecież ludzie, którzy pamiętają wybory do tzw. samorządu. Pogadajcie z nimi, a uzyskany w ten sposób materiał wykorzystajcie do napisania artykułu.

Może z danej gromady kan dyduje ktoś do Powiatowej Rady Narodowej. Wtedy bez wielkiego trudu opracujecie sylwetkę kandydata na radnego, która wraz ze zdjęciem stanowić będzie centralny punkt gazetki.

Są jeszcze inne sprawy godne poruszenia w gazetce np.: praca agitatorów, zobowiązania chłopów pracujących, działalność sekcji kulturalno - oświatowej, satyra i wiele innych istotnych zagadnień interesujących miejscowych mieszkańców.

Gdy materiał jest już zatwierdzony przez zespół redakcyjny starajcie się o tusz, farby i karton, a zełempowcy, którzy pomagali przy zbieraniu materiału pomogą także chętnie przy opracowaniu szaty graficznej.

Potem umieszczamy gazetkę na widocznym miejscu i myślimy nad następnym numerem. Proste, prawda?

(Jp)

**Nasi kandydaci**

**Dowód zaufania**



Na zdjęciu: Czesława Sikora, kandydat na zastępcę radnego WRN w Rzeszowie. Foto Popijakowski

„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszerze możliwości rozwoju” — głosi art. 68 Konstytucji PRL. — A oto co na ten temat mówi Czesława Sikora — kandydat na zastępcę radnego WRN w Rzeszowie.

— Nasze państwo ludowe, podkreślając dowód troski o wychowanie i rozwój młodzieży dało temu szczególny wyraz w ordynacji wyborczej do rad narodowych. Młodzież, która w dniu 5 grudnia br. skończy 18 lat, ma nie tylko prawo głosowania w wyborach, ale również może być wybierana do rad narodowych.

Mam 18 lat. Dopiero rok temu ukończyłem Technikum Poczłowe w Przemysłu. Oso biście odczuwam troskę i pomoc jaką doznaje młodzież ze strony państwa. W naszej wielodzietnej rodzinie trudno byłoby się utrzymać na 3 ha ziemi, która uprawia ojciec w Kamieniu, pow. Nisko. Ale nasze pokolenie nie zna problemu bezrobocia. Brat najstarszy jest oficerem WP, siostra Anna pracuje w Państwowym Sanatorium „Przew-

grużliczym w Górnio, a Marysia jest uczennicą Techniku Finansowego w Przemysłu. — Dwóch małych braci uczęszcza do szkoły podstawowej. Ja doceniam tę troskę państwa i ze swej strony będąc w szkole, starałam się pilnie uczyć, aby zdobyć jak najwięcej wiedzy. Obecnie wszystkie swoje siły poświęcam pracy zawodowej i społecznej. Jestem przewodniczącą koła ZMP w Wojewódzkim Zarządzie Łączności i staram się, aby koło nasze miało jak najlepsze osiągnięcia w pracy. Bardzo lubię młodzież i z radością przyznaję, że jestem lubiana przez nią. Przyjaźń, zrozumienie najlepiej wyrabia się we wspólnej pracy. To też chętnie pracuję w wielu sekcjach naszej świetlicy.

Na zebraniu załogi, organizacja ZMP wysunęła moją kandydaturę na zastępcę radnego do WRN. Zdaję sobie sprawę z zaszczytu jaki mnie spotkał i jestem dumna, że będę mogła jeszcze bardziej poświęcić się pra-

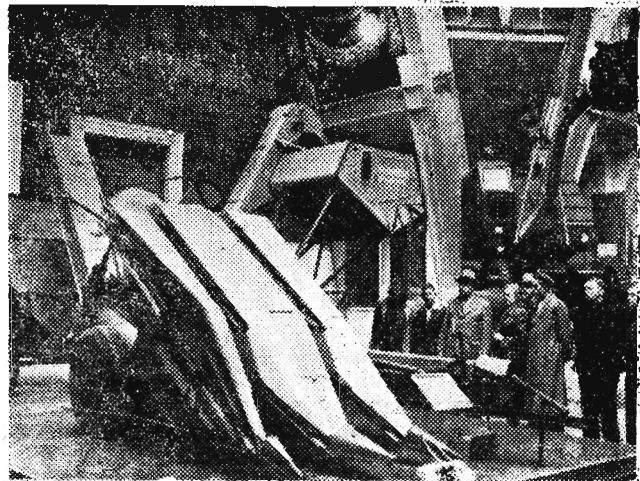
cy dla dobra naszej młodzieży.

Pełniąc funkcję przedstawiciela młodzieży i całej załogi naszej instytucji w radzie narodowej, dołożę wszelkich starań aby godnie reprezentować Wojewódzki Zarząd Łączności w przedstawicielstwie władzy ludu, aby praktycznie wprowadzić w życie postanowienia naszej ludowej Konstytucji.

W okręgu wyborczym nr 15 wisi arkusz papieru z nazwiskami kandydatów na radnych i zastępców WRN. M. in. nazwisko Sikora Czesława — pracownik Wojewódzkiego Zarządu Łączności — działacz młodzieżowy — bezpartyjny. Na pozór wydawałoby się, że samo na zwisko jak wiele innych, a jeżeli kto spotka się z Sikorą, porozmawia z nią, ten na pewno będzie przekonany, że właśnie tacy ludzie powinni być w radach. Tacy ludzie nie zawiodą naszego zaufania.

L. R.

**MECHANIZACJA ROLNICTWA RADZIECKIEGO**



Na zdjęciu: Kombajn do zbiorów kukurydzy „KU-2”. Kombajn jednocześnie ścina łodygi, oddziela kuczcany oraz drobi łodygi i liście na kiszonkę. Zasięg kombajnu — 2 rzędy przy szerokości międzyrzędzi 70 do 90 cm, waga 2.710 kg. Kombajn pracuje wraz z traktorem „KD-35”.

FOT — CAF

**KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE**

(Dokończenie z numeru poprzedniego)

W pewnych niekorzystnych warunkach straty niepełnego spalania osiagają poważne wartości. Wykryte w paleniskach 1 proc. CO lub H<sub>2</sub> oznacza straty w niespalonym paliwie dochodzące do 6 proc. zaś 1 proc. CH<sub>4</sub> nawet 13—19 proc. Dymiaci komin nie tylko oznaczają stratę z powodu ulatniającej się sadzy, która to strata nie przekracza przeciętnie 2 proc. wartości opałowej węgla, ale sądom towarzyszą zazwyczaj straty w flenku węgla i niedopalonych węglowodorach, co zdradza charakterystyczny żółtawy kolor dymu.

Strata w cieple spalin uchodzących do kominu jest zawsze najpoważniejszą pozycją w stratach opalu. Zmniejszenie straty kominowej, leży głównie w rękach obsługi. Niekiedy drobna modernizacja istniejących palenisk, przyczynia się do zmniejszenia tych strat.

W starszych i mniejszych instalacjach kotłowych, kocioł wyszukuje załedwie 2/3 dostarczonego mu ciepła w paliwie, 1/3 zaś jest stracona. W takich instalacjach nawet najprostsze usprawnienia mo-

**Kontrola instalacji cieplnych (II)**

**Inż. Władysław Dubis**

Institut Naftowy w Krośnie

gą dać poważne oszczędności w paliwie.

Kotłownia, w której nie prowadził się okresowej kontroli, nie może pracować ekonomicznie. Natomiast prowadzone obserwacje i pomiary cieplne, raz lub dwa razy w roku, pozwalają na ocenę stanu instalacji kotłowej, umożliwiając ujawnienie nienormalności pracy kotła i stąd powstałych strat i podniesienia sprawności instalacji kotłowej.

Należy pamiętać ponadto, że straty cieplne występują niekiedy w większym stopniu poza kotłownią, aniżeli w niej samej. Nieszczelności i nieracjonalne średnice oraz długości parociągów, lub też brak na nich izolacji powoduje, że straty cieplne zwiększają się ponad połowę tego ciepła, które dostarczono do kotła w postaci paliwa.

Poniżej podana tabl. I wskazuje na ilości występujących kondensatów wskutek braku izolacji na parociągach.

TABLICA I

Wytwarzanie się kondensatów w parociągach nieizolowanych

Średnica parociągu	1 nieizolowany							
	3"	3 1/2"	4"	5"	6"	8"	10"	
pość kondensatu w kg/godz. i 1 mb parociągu	latem	0,55	0,80	1,00	1,25	1,50	2,00	2,50
	zimą	0,70	1,00	1,35	1,70	2,00	2,50	3,50

Tablica 2 podaje straty cieplne wskutek nieszczelności parociągów

Rodzaj nieszczelności	Strata pary kg/godz. t/rok	Roczna wartość pieniężna w zł
Otwór o przekroju 1 mm <sup>2</sup>	4	35
Zawór bezpieczeństwa uchylony 1/2 mm	210	1840
Zawór zwykły 1" nie-domknięty 1/16 mm	12	156
Zawór zwykły 2" nie-domknięty 1/16 mm	37	320
Zawór zwykły 3" nie-domknięty 1/16 mm	52	450
Zawór zwykły 4" nie-domknięty 1/16 mm	75	650
Parówki grzejne: uchodzenie pary przez niedawioną rurę 1 1/2"	28	277
uchodzenie pary przez niedawioną rurę 1"	26	223
Brak izolacji: straty w kotle nieizolowanym o pow. ogrzew. 60 m <sup>2</sup>	90	525,60
straty na 1 m nieizolow. rury 1"	—	4
straty na 1 m nieizolow. rury 2"	—	6,4
straty na 1 m nieizolow. rury 3"	—	9,6
straty na 1 m nieizolow. rury 4"	—	12,8
straty na 1 m nieizolow. rury 6"	—	17,3

Straty powyższe dotyczą elementów instalacji parowej, których ciśnienie pary nie przekracza 10 atm.

Z przytoczonych tu przykładów jasno wynika, że nawet

Nieizolowane parociągi i ich armatura powodują czterokrotnie większe straty, aniżeli parociągi izolowane. Straty te równie łatwo spozstrzec przy kontroli sieci parociągów, jak też i łatwo je obliczyć.

Inicjatywa słuszna — trzeba aby mieszkańcy osiedla WSK w Mielcu jak najszybciej wprowadzili ją w życie. Wiele uwag pod adresem MRN wysunęli mieszkańcy Mielca, zamieszkali w zasięgu Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 4. Jan Ziółko wskazywał na biurokratyczne załatwianie spraw mieszkańców miasta przez Prezydium MRN. On sam kilkakrotnie zwracał się o przydział dwóch betonów, których założenie uniemożliwiłoby zalewanie w czasie deszczu kawałka jego pola, na którym sadi on ziemniaki. Ale nic tam nie załatwił. Ob. Korpanty podkreślił, że Referat Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN nie interesuje się ulicą Moniuszki. Na ulicy tej pełno jest śmieci. Mimo że mieszkańcy płacą za ich wywóz — jednakże w tym roku śmieci z tej ulicy nie były jeszcze wywożone. Trzeba zwrócić większą uwagę również na ulice: Hetmańska i Kościelna, na których pełno szkła, kamieni i dołów. Ob. Solan zaznaczył, że nowa MRN winna pomyśleć o budowie domków jednorodzinnych, które w Mielcu są bardzo potrzebne.

Pracownicy służby zdrowia w Sanoku podkreślali konieczność przyspieszenia budowy szpitala, uruchomienia żłobka, przeprowadzenia kanalizacji sanitarnej na terenie miasta oraz znalezienia odpowiednich pomieszczeń na ambulatoria lekarskie. Wysłuchali spośród nich kandydatów na radnych niewątpliwie poruszają te zagadnienia na po-

**Korespondenci proszą**

**Mówiono o sprawach żywo obchodzących wszystkich**

Korespondenci Franciszek Leś, Wiesław Kulikowski, Eugeniusz Mielnik, Marian Leśniak, Andrzej Barszcz, Kazimierz Piękoś, Bazyli Wójtowicz, Marian Kłosowicz i Henryk Górecki piszą o zebraniach w zakładach pracy i w gromadach, poświęconych wysuwaniu kandydatów na radnych do rad narodowych w miastach nie stanowiących powiatów oraz gromadzkich rad narodowych. Na zebraniach tych wyborcy żywo dyskutowali nad aktualnymi zagadnieniami swego terenu, mówili o brakach w swym mieście czy w gromadzie, wskazywali sposoby ich usunięcia. Wysuwali kandydatów na radnych z przekonaniem, że rady narodowe więcej niż dotychczas poświęcą uwagi tym sprawom, że większą troską otoczą ludzi pracy.

Mieszkańcy osiedla WSK w Mielcu, należący do obwodu nr 6 poruszyli na zebraniu wiele istotnych zagadnień dotyczących poprawy ich bytu.

Ob. Brochoński wskazał na konieczność polepszenia zaopatrzenia robotników Mielca w mleko w butelkach, które ostatnio jest dostarczane z dużym opóźnieniem i nie świeże. Poza tym robotnicy wysuwali także żądania otwarcia sklepów z artykułami pierwszej potrzeby czynnych do godz. 22. uruchomienia kilku studni z czystą wodą do picia, oświetlenia ulic itp.

Przydałby się także w naszym osiedlu Dom Dziecka — stwierdza ob. Dworakowa — oraz pralnia chemiczna — mówi ob. Brochoński.

Kierownik administracji osiedla ob. Katarzyński z rócił się z apelem do zebranych, aby ochraniali miennie społecznie, piętnowali chuliganów, niszczących drzwi i wybijających szyby w blokach mieszkalnych, niszczących piłki i tramniki.

Wysuwaliśmy liczne żądania pod adresem kandydatów na radnych — mówi ob. Katarzyński — a czy sami mieszkańcy osiedla możemy przyczynić się do usunięcia niektórych trudności, do p dniesienia naszej stopy życiowej? Oczywiście że tak. Np. możemy zbierać codziennie kilka ton odpadków kuchennych dla naszej tuczarni trzody chlewej w Tuszowie — będziemy mieć więc więcej mięsa i słoniny. Możemy — mówi dalej ob. Katarzyński — zebrać w naszym osiedlu poważne ilości złomu, szmat i papierni i dostarczyć je do składnicy odpadków użytkowych. Dotychczas odpadki te były wywożone wraz ze śmieciami poza miasto, dla zaważenia dołu stawowego.

Inicjatywa słuszna — trzeba aby mieszkańcy osiedla WSK w Mielcu jak najszybciej wprowadzili ją w życie.

Wiele uwag pod adresem MRN wysunęli mieszkańcy Mielca, zamieszkali w zasięgu Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 4. Jan Ziółko wskazywał na biurokratyczne załatwianie spraw mieszkańców miasta przez Prezydium MRN. On sam kilkakrotnie zwracał się o przydział dwóch betonów, których założenie uniemożliwiłoby zalewanie w czasie deszczu kawałka jego pola, na którym sadi on ziemniaki. Ale nic tam nie załatwił. Ob. Korpanty podkreślił, że Referat Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN nie interesuje się ulicą Moniuszki. Na ulicy tej pełno jest śmieci. Mimo że mieszkańcy płacą za ich wywóz — jednakże w tym roku śmieci z tej ulicy nie były jeszcze wywożone. Trzeba zwrócić większą uwagę również na ulice: Hetmańska i Kościelna, na których pełno szkła, kamieni i dołów. Ob. Solan zaznaczył, że nowa MRN winna pomyśleć o budowie domków jednorodzinnych, które w Mielcu są bardzo potrzebne.

Pracownicy służby zdrowia w Sanoku podkreślali konieczność przyspieszenia budowy szpitala, uruchomienia żłobka, przeprowadzenia kanalizacji sanitarnej na terenie miasta oraz znalezienia odpowiednich pomieszczeń na ambulatoria lekarskie. Wysłuchali spośród nich kandydatów na radnych niewątpliwie poruszają te zagadnienia na po-

siedzeniach sanockiej MRN.

Chłopi gromady Januszkowice w pow. jasielskim mówili o miejscowym sklepie. Sklep ten jest tak mały, (4x2 m), że kupujący nie mogą się w nim pomieścić. Mimo interwencji sklepowego, nikt dotychczas nie zainteresował się tą sprawą, chociaż znajduje się w gromadzie odpowiedni na ten cel lokal. W Brzostku — podkreślano na zebraniu — oddano niedawno do użytku gospodę. Panuje w niej brud, pierwszeństwo w obsłudze mają nie ci konsumenci, którzy chcą zjeść np. obiad, lecz ci, którzy zamawiają wódkę. Nic dziwnego, że często rej w gospodzie wdają miejscowi chuligani. Mimo że gospoda znajduje się pod nosem zarządu GS, zarząd nie spieszy z zaprowadzeniem w niej porządku.

Mieszkańcy gromady Sądokowa w tymże powiecie wysunęli zastrzeżenia pod adresem delegatury MS w Tarnowcu, która sporządza niedokładne wykazy zalegających w obowiązkowych dostawach. Stąd też powstaje rozgoryczenie wśród niektórych chłopów, którzy mimo że rozliczyli się z państwem, — są jednakże wstawiani do wykazu opieszłych.

O biurokratyzmie panującym w Prezydium GRN w Dzikowcu (pow. Kolbuszowa) mówili na zebraniu gromadzkim Jan Ciupński. Gdy na wiosnę br. dzięki znieszeniu jego pola zasiane prosem, zwrócił się do Prezydium GRN z prośbą o pomoc — wówczas oświadczono mu w Prezydium, że mają inne sprawy do załatwienia. Franciszek Cwajna poruszył sprawę klasyfikacji gruntów. Dzierżawcę — powiedział on — kawałek państwa o powierzchni 28 arów. W br. otrzymałem nakaz zapłacenia podatku z 79 arów gruntu III klasy. Wniosłem odwołanie do Prezydium PRN — lecz tam oświadczono mi, że sprawy tej nie da się załatwić. Dlaczego?

Wiele miejsca w dyskusji na zebraniu gromadzkim poświęcili mieszkańcy Korzenicy (pow. Radymno) drodze łączącej Korzenicę z gromadami Laszki i Bobrowka. Droga ta jest niemożliwa do przebycia w czasie deszczu, gdyż przydrożne rowy równają się już z drogą. Chłopi zmuszeni są przejeżdżać przez sąsiednie pola, niszcząc zasiewy. Wprowadzenie mieszkańcy gromady po dejmowali zobowiązania pogłębienia rowów — jednakże pozostały one na papierze. Chłopi Korzenicy postanowili do wyborów pogłębienie rowów przydrożne. Aby zobowiązanie to nie podzieliło losu poprzednich — aktyw gromadzki postanowił zrealizować je jak najszybciej wszystkich mieszkańców do jego realizacji.

W programie wyborczym Frontu Narodowego przewidziana jest na rok 1955 rozbudowa Domu Kultury w gromadzie Frysztak (pow. Strzyżów). Mieszkańcy wsi Kobyle, która będzie należeć do gromady Frysztak na zebraniu postanowili dać swój wkład w rozbudowę Domu Kultury. Każdy chłop tej wsi zwiezie na wiosnę przysiężę roku po jednym m sześc. żwiru na miejsce budowy.

W ten sposób wyborcy stawiając swe żądania przed wysuniętymi przez siebie kandydatami na radnych, równocześnie zobowiązują się czynnie pomóc w ich wykonaniu. Opracował: Fr. Nowak

## Przemówienie przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego pierwszego sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na plenarnym posiedzeniu OKFN

(Dokończenie ze str. 1)

szere podnoszenie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Wymienione zadania wyrażają w chwili obecnej najważniejsze potrzeby ogólnonarodowe wyczuwane przez mas naszego kraju. Wymagają one skupienia wszystkich sił, a nie można tego osiągnąć bez mobilizacji mas w ramach szerokiego Frontu Narodowego. Wybory powszechne do terenowych rad narodowych są z natury rzeczy związane z koniecznością najszerzej mobilizacji politycznej mas pracujących. Musimy pamiętać, że w warunkach naszego ustroju demokratyczno-ludowego wybory powszechne nie ograniczają się tylko do aktu głosowania i do formalnego wyboru wysuniętych kandydatów na radnych. Sam akt głosowania będzie — oczywiście — niezwykle doniosłym wyrazem świadomości woli narodu i demonstracją jego siły, jego postawy, jego je dności. Jednakże zadania społeczno-polityczne Frontu Narodowego są szersze i bardziej długotrwałe, zaś akcja wyborcza jest przede wszystkim sprawdzaniem naszej wiedzy z masami i naszej zdolności organizacyjnej w mobilizacji tych mas, naszej umiejętności uświadomienia najszerzym masom ludowym wielkich celów i zadań, jakie naród nasz ma dziś do spełnienia, aby zabezpieczyć nieustanny wzrost swych sił i swą przyszłość.

Wybory powszechne do rad narodowych odbywają się w okresie 10-lecia władzy ludowej w Polsce. Mamy możliwość podsumowania naszych wielkich wysiłków, naszych walk i zmagania z ponurą spuścizną starożytności burżuazyjno-obszarniczej oraz naszych osiągnięć w budowaniu nowego życia. Jesteśmy obowiązani uświadomić masom ludowym w procesie akcji wyborczej ogólny bilans minionego 10-lecia. Jest to bilans wielkiego przełomu w dziejach narodu, wielkiego jego zwycięstwa. Lud pracujący, uwolniony raz na zawsze z jarzma wyzyskiwaczy własnych i obcych, sprawuje władzę w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a każdy akt wyborów stanowi udokumentowanie trwałości tej władzy i umocnienia państwa ludowego. Jak wiemy — źródłem siły państwa ludowego jest jego wieź z masami, jest świadoma, aktywna i twórcza rola mas ludowych w kształtowaniu dziejów narodu, jego dobrobytu i jego kultury. We wszystkich tych dziedzinach bilans pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej jest pokąźny, imponujący i chlubny. Jednym przeto z ważniejszych zadań Frontu Narodowego w akcji wyborczej jest uwidocznienie tego faktu najszerzym masom pracującym — ponieważ jest to bilans ich pracy, ich twórczego wysiłku, ich ofiarności, ich hartu w zmaganiu się z trudnościami i przelamywaniu przeszkód, ich zapale i patriotyzmu. Dziesięć lat temu bratnie narody radzieckie dopomogły nam wyrwać się z najstraszliwej klęski i niewoli, dopomogły nam również w odbudowie zniszczonego kraju i w planowej rozbudowie naszego przemysłu, w gruntownej reorganizacji naszego gospodarstwa ogólnonarodowego.

Władza ludowa, w której kierowniczą i przodującą rolę sprawuje klasa robotnicza złączona trwałym i nierozzerwalnym sojuszem z chłopstwem pracującym, dzięki ofiarności i bohaterstwu pracy najszerzym masom ludowym — zabezpieczyła pomysłowy przebieg wielkich rewolucyjnych przeobrażeń polityczno-społecznych i gospodarczych, które zmieniły od podstaw charakter naszego państwa, przyczyniając się do umocnienia jego suwerenności oraz do szybkiego i nieustannego wzrostu jego potę-

gi materialnej, a co za tym idzie — do wzrostu jego roli i znaczenia międzynarodowego. Naszym zadaniem w akcji wyborczej jest uświadomienie najszerzym masom pracującym historycznej i olbrzymiej wagi tego faktu, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest dziś złączona braterskim trwałym sojuszem z potężnym państwem radzieckim oraz z wszystkimi krajami demokracji ludowej. Sojusz ten jest najpewniejszą i niezłomną ostoją i rekonią nowych stosunków międzynarodowych, opartych na braterskiej pomocy wzajemnej z przyjaźnionych narodów zarówno w dziedzinie ich wspólnej pracy gospodarczej, kulturalnej, naukowej, jak i w dziedzinie obrony przed wszelką napaścią z zewnątrz.

Uświadomienie tego faktu najszerzym masom pracującym posiada szczególne znaczenie w związku z obecną sytuacją międzynarodową. Od szeregu lat imperializm amerykański czyni gorączkowe wysiłki, aby podzielić narody europejskie i przeciwstawić je sobie wzajemnie. Formuje on w tym celu odbudowę agresywnego militarysty w zachodnich Niemczech. Próby te budzą i budzą gorące protesty wśród narodów, dostrzegających całą groźbę tych agresywnych knołów. Opór mas przedwko tym knowanom rośnie, ogarniają różnorodne warstwy ludności krajów zachodnio-europejskich, w tej liczbie klasę robotniczą oraz pewne odłamy mieszczaństwa w samych Niemczech. W tych warunkach wyjątkowo poważnego i doniosłego znaczenia nabierają propozycje Związku Radzieckiego, powzięte w porozumieniu z Polską i Czechosłowacją, a zmierzające do zawarcia ogólnoeuropejskiego układu w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego. Rządy za-

chodnio-europejskie starają się zniekształcić i częściowo przemilczeć te propozycje, jednakże coraz szersze masy ludności tych krajów zdają sobie sprawę, że propozycje radzieckie są jedynym skutecznym środkiem uchronienia krajów Europy, niezależnie od ich ustroju społecznego, przed groźbą wojny, do której prowadzi odbudowa za chodnio-niemieckiego Wehrmachtu pod dowództwem b. hitlerowskich generałów. Naszym zadaniem w procesie akcji wyborczej jest uświadomienie najszerzym masom konieczności zwołania i solidarności całego narodu w walce z tymi knowaniami imperialistów amerykańskich, którzy usiłują za wszelką cenę wskreszyć rozbita 10 lat temu militarną machinę hitlerowską. Polska Ludowa weźmie czynny udział w konferencji międzynarodowej, proponowanej na dzień 29 listopada poświęconej sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. W obliczu akcji amerykańskich wskreszcicieli militarysty niemieckiej i wobec prób przeforsowania agresywnych zamierzeń naród polski wraz z innymi pokojowymi narodami uczyni niezbędne wysiłki w kierunku należytego wzmocnienia sił pokoju.

Nie ustaniemy jednocześnie ani na chwilę w pracy i wysiłkach nad dalszym umocnieniem pokojowej współpracy międzynarodowej między państwami bez względu na różnicę ich ustroju społecznego i nad realizacją zasad pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego. Nie powinniśmy wątpić, że w wysiłkach tych znajdziemy gorące poparcie całego naszego narodu i że naród nasz da tym uczuciom zdecydowany wyraz również w akcie głosowania w dniu 5 grudnia, czyli w dniu wyborów.

# Wezwanie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego uchwalone na plenarnym posiedzeniu w dniu 20 bm.

(Dokończenie ze str. 1)

w święcie o umocnienie naszej niepodległości, o pokój i współpracę między narodami.

Jest to program rozwoju całej gospodarki narodowej, a w szczególności rozwoju rolnictwa. Wyborcy żądają od rad narodowych dobrego kierowania rolnictwem, pomocy w zaopatrzeniu chłopów w maszyny, nawozy, doborowe nasiona, w kredyt rolniczy, przeprowadzenia melioracji łąk, lepszego kierowania ośrodkami maszynowymi. Żądają należytego organizowania pomocy sąsiedzkiej, fachowej pomocy agronomicznej i weterynaryjnej, sprawiedliwego rozdziału obowiązkowych dostaw, nadzoru nad obustronnym wykonywaniem umów kontraktacyjnych, troskliwej pomocy dla gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych. Wielkie znaczenie przywiązują chłopcy do dobrej pracy nowopowstałych gromadzkich rad narodowych.

Wyborcy żądają od rad narodowych sprawniejszego budownictwa i remontu mieszkań, rozbudowy przemysłu terenowego i komunikacji miejskiej, należytego zaopatrywania ludności w szeroki asortyment towarów, rozbudowy placówek ochrony zdrowia, nowych szkół i przedszkoli, urządzeń kulturalnych i sportowych.

Rady narodowe powinny rozwinąć wszechstronną działalność w celu spełnienia słusznych i sprawiedliwych żądań ludzi pracy w mieście i na wsi: żeby się lepiej żyło; żeby było więcej troski o człowieka; żeby z myślą o człowieku, o jego wielkich i małych kłopotach, ciepł marnotrawstwo, bezduszność, burokracyzm, nadużycia i nieprawości.

Żeby święcie przestrzegać jego praw obywatelskich i nie dopuszczać do łamania praworządności ludowej.

Wola narodu wyrażona w tym programie — to określenie dla każdego miasteczka i każdej gromady, dla każdego zakątka kraju, zadań, które przed całym narodem postawił II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i które naród przyjął za swoje.

### OBYWATELE!

Front Narodowy — Jedność narodu oparta na fundamencie sojuszu robotników i chłopów — oto najważniejsze źródło naszej mocy.

## Rośnie przedwyborczy czyn wsi W powiecie przeworskim chłopci przeprowadzają meliorację...

Włączając się do fali zobowiązań przedwyborczych, chłopci powiatu przeworskiego podjęli liczne zobowiązania. Chłopci z Nowosielec w pow. przeworskim zobowiązali się zagospodarować łąki, przeprowadzić meliorację i naprawić odcinek drogi długości 3,5 km.

W Urzejowicach chłopci postanowili naprawić drogę przez całą wieś, wybudować chodnik, zagospodarować staw gromadzki, podnieść rasę krów hodowlanych, zakontraktować rośliny przemysłowe i uprawiać kukurydzę.

W Mikulicach zagospodarują 5 ha pastwiska, oczyszczą 800 m rowu, wybudują 12 siłosów, zaprowadzą uprawę słonecznika i kukurydzy oraz uregulują bieg rzeki Markówki.

W Bobrowce przeprowadzają meliorację pastwiska w terminie do 1 grudnia br., wykonają 200 m rowu oraz wykonają do 5 grudnia wszystkie obowiązujące dostawy.

W Siedleczce chłopci zobowiązali się uregulować rzekę Mleczkę, ukończyć budowę gromadzkiego domu do końca 1955 roku oraz założyć przedszkole.

### Sygnalizujemy!

W Obwodowej Komisji Wyborczej w Czarnej (pow. Debica) nie zawsze przestrzegano ściśle godzin ustalonych dla wystawiania spisów wyborców do publicznego wglądu. Tak np. w dniu 17 bm. spis były udostępnione wyborcom od godz. 14 zamiast od godz. 12 (do godz. 17). Opóźnienie spowodowane było tym, że pełniący wówczas dyżur członek komisji nie otrzymał na czas spisów wyborców.

W Zuklinie podniosą jakość hodowli bydła, przeprowadzą meliorację łąk na pograniczu gromad Pantalowice i Bobrowka i z własnych funduszy wybudują chodnik w gromadzie.

W wielu gromadach podjęte zobowiązania są zrealizowane lub znajdują się w toku realizacji.

### ...a w leskim zlikwidują odłogi

Na zebraniu gromadzkim w Bystrej i Michniowcach w pow. leskim chłopci i spół-

## Nim wybierzemy rady narodowe

Z Zurawiczek, Maćkówki i z Mokrej Strony spieszą codziennie robotnicy do pracy. Jedni z nich do cukrowni, natomiast większość na dworzec kolejowy w Przeworsku a stąd do Szczytny, Stalowej Woli, Rzeszowa, Jarosława i dalej. Dojeżdża również młodzież do szkół.

W tym samym czasie z rana podążają kolejką wąskotorową mknąc poprzec Mokra Stronę, około 300 m od Maćkówki i około kilometra od Zurawiczek w kierunku dworca.

Jakby to dobrze było gdyby na Mokrej Stronie uruchomiono przystanek. Za miast przemierzać 5,7 i 10 km pieszko wygodnie każdy z nas, robotnik, pracownik instytucji i uczeń szkoły, dojechałby do stacji w Przeworsku podziękowaniem. Myśleli o tym nie tylko dojeżdżający robotnicy przeważnie małorolni chłopcy, ale i więk-

### Chcemy mieć przystanek

szość mieszkańców wymienionych wsi.

Poczyniono starania w Miejskiej Radzie Narodowej w Przeworsku. Odbyła się nawet sesja wyjazdowa MRN na Mokrej Stronie. Radni wysłuchali wówczas życzeń przedstawicieli poszczególnych wsi, dotyczących przede wszystkim budowy i uruchomienia przystanku. Przyrzekano nawet w ramach czynu społecznego przywieźć kilkanaście wozów żwiru, daćniefachową robociznę, zebrano już nawet po kilkadziesiąt złotych od gospodarstwa na cele związane z budową przystanku.

Podobno później jeździła komisja władz kolejowych i badała teren. No i na tym

dzieleni zobowiązali się wywiązać przed wyborami z obowiązkowych dostaw w 100 proc. Spółdzielcy z tych gromad zobowiązali się w jak najkrótszym terminie zaobrać przy pomocy własnych koni po jednym hektarze odłogów.

Podobne zobowiązania (zlikwidowania 20 ha odłogów) podjęła spółdzielnia produkcyjna w Lipiu. Zobowiązania te są już prawie zrealizowane. Również młodzież zetempowska z PGR Smolnik zobowiązała się zaobrać ponad plan 26 ha odłogów.

Chłopcy indywidualni z gromady Ustianowa i Łobozew podjęli szereg zobowiązań mających na celu zwiększenie hodowli i kontraktacji roślin przemysłowych.

## Przyspieszyć dostawy żywca

Chocież od wyborów dzieli nas już niewiele dni, to jednak duża jeszcze ilość powiatów, mimo podjętych zobowiązań nie wywiązała się ze swoich powinności wobec państwa.

Duże zaległości ciążyą jeszcze na chłopach w dostawach żywca. Szczególnie spóro do wyrównania, jeżeli chodzi o plan roczny, mają chłopcy z pow. Debica, gdzie plan ten został zrealizowany dopiero w 61,4 proc., Nisko 62 proc. i Kolbuszowa 63,4 proc.

Słabo również realizowane są plany miesięczne w naszym województwie. Na dzień 18 bm. wykonanie listopadowego planu obowiązkowych dostaw żywca w

skali wojewódzkiej równa się 28,8 proc.

Terminowe wykonanie planu miesięcznego opóźniają najbardziej powiaty: Radymno, który dotychczas wykonał plan miesięczny zaledwie w 17,6 proc. i Jarosław w 22 proc.

Natomiast dobrze przebiega realizacja miesięcznego planu dostaw żywca w powiecie przeworskim. A plan roczny najlepiej wykonują powiaty: Ustrzyki — 95,2 proc., Przeworsk — 79,4 proc. i Sanok — 79 proc.

Listy zalegających z dostawami żywca są długie. Oto np. Władysław Zdzierski z gromady Falejówka pow. Sanok zalega jeszcze z dostawą 83 kg z ubiegłego roku i 37 kg z roku bieżącego. Pomimo że GRN przesunęła mu termin dostawy na koniec września, nie wyrównał on dotąd swoich zaległości.

Józef Wajda z Lubaczowa winien jest państwu 94 kg żywca, a Jan Jarkiewicz — 103 kg.

Przykładem dla tych i innych chłopów nie wywiązujących się w terminie z obowiązków wobec państwa winni być chłopcy z gromady Ułazów pow. Lubaczów, którzy przodują w dostawach żywca dla państwa.

### Marnotrawstwo energii elektrycznej w Hucie Stalowa Wola

Na wydziale kierownika ob. Gnot w hucie stalowowskiej robotnicy kończą pracę na drugiej zmianie o godz. 23 nie gaszą światła, gdyż brak jest wyłącznika i 20 lamp świeci się niepotrzebnie całą noc. Zaś w wydz. mechanicznym, gdzie pracuje się na trzeciej zmianie, również nie oszczędza się energii elektrycznej.

J-en  
J. Toporowicz koresp

**Rząd PRL ponawia swe żądania zwrotu statków „Praca” i „Prezydent Gottwald”  
zwolnienia uwięzionych marynarzy oraz ukarania winnych bezprawia**

# Nota rządu PRL do rządu Stanów Zjednoczonych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dnoczonych podjęcia odpowiednich kroków, aby uwięzione załogi statków oraz ładunki zostały niezwłocznie zwolnione i skierowane do Polski.

Mimo jednak żądań ze strony rządu polskiego i p.o. testów społeczeństwa polskiego, rodzin uwięzionych marynarzy oraz licznych organizacji międzynarodowych, marynarze ze statku „Prezydent Gottwald” od sześciu miesięcy są więzieni i pozbawieni możliwości powrotu do ojczyzny i do swych rodzin. Podobnie jak na marynarzy statku „Praca”, również na marynarzy statku „Prezydent Gottwald” wywierana jest brutalna presja, stosowane są metody zastraszania, szantażu, moralnego nacisku, próby skorumowania, trzymają się ich jak przestępców pod strażą uzbrojonych w automaty żandarmerii. Stwarza się atmosferę, która doprowadza marynarzy do aktów rozpacz, czego jaskrawym potwierdzeniem jest samobójstwo jednego z nich.

Wszystkie te brutalne metody mają na celu złamanie moralnej postawy marynarzy, wymuszenie na nich decyzji o sprzeniewierzeniu się wobec ojczyzny. O nacisku stosowanym na polskich marynarzy i o kierowniczej roli w tej akcji przed stawicielei Stanów Zjednoczonych, w tej liczbie ambasadora Stanów Zjednoczonych na Tajwanie, świadczą dokumenty załączone do noty kopii oświadczenia marynarzy statku „Praca” — oryginal znajdujące się w rękach rządu polskiego — którzy w wyniku długotrwałych starań rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i pomocy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża powrócili do Polski.

Ostatnio maltretowani fizycznie i moralnie marynarze ze statku „Prezydent Gottwald” zwrócili się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc w uzyskaniu wolności i w repatriacji do Polski.

Postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych i jego podkomendnych stanowi jaskrawe pogwałcenie ogólnie

obowiązujących przepisów prawa międzynarodowego i elementarnych praw wolności osobistej, której hasłami politycy Stanów Zjednoczonych tak chętnie szermują.

Dodatkowym i wymownym potwierdzeniem roli władz Stanów Zjednoczonych w akcji przeciwko polskim marynarzom jest ostatni fakt zwerbowania przy pomocy środków moralnego nacisku i terroru oraz przewiezienia do Stanów Zjednoczonych grupy marynarzy polskich jedynie w celu wykorzystania ich jako powolnego narzędzia w nieprzebiegającej w środkach antypolskiej propagandzie.

Protestując kategorycznie przeciwko tym sprzecznym z prawem międzynarodowym metodom, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ponawia swe żądania zwolnienia przetrzymywanych na Tajwanie marynarzy, zwrotu statków „Praca” i „Prezydent Gottwald” i ich ładunków oraz ukarania winnych bezprawia.

Warszawa, dnia 20 listopada 1954 r.

natychmiast aresztowany i zabrany ze statku. W areszcie ze strachu przed dalszymi konsekwencjami, którym mu grożono, podpisał wniosek o udzielenie mu azylu. Od tego czasu nie widzieliśmy go na statku. Czangkajszekowcy natomiast wykorzystali go później w próbie rozbicia jedności naszej załogi. Szantażowano nas grożąc, że po powrocie do kraju czekają nas przykrości za „udział” w zabawie, zaaranżowanej w opisany wyżej sposób przez naszych gnębieli.

Nasi prześladowcy w różny sposób usiłowali łamać postawę załogi. Jednych próbowali demoralizować, ofiarowywali duże sumy dolarów, proponowali zabawy i wesole towarzysstwo. Innych usiłował zastraszyć. Na przykład w marcu oficer Lewandowski został łowany od reszty załogi, był przetrzymywany w swej kajucie, na posłki prowadzono go pod strażą. Grożono mu więzieniem i śmiercią.

Jedną z form oddziaływania na postawę załogi były metody stosowane przy rozdawaniu listów z ojczyzny. W zależności od decyzji naszych prześladowców jedni członkowie załogi otrzymywali natchodzące od rodzin listy, innym, wykazującym nieprzejawną postawę, listów nie do ręczano.

Prowadzono z marynarzami indywidualne rozmowy, strasząc ich, a równocześnie usiłując przekupić, tak np. było z marynarzem Antończykiem, który odrzucił jednak haniebne propozycje.

Starano się przekonać załogę, że nie ma żadnych możliwości legalnego powrotu do kraju. Ci, którzy nie podpisali prośby o azyl, będą gnili w więzieniu na Tajwanie.

21 marca zgłoszili się na statek przedstawiciele czangkajszekowskiego Czerwonego Krzyża, rzekomo w celu zaproszenia nas do kina. Zostaliśmy zaprowadzeni do kina pod silnym konwojem. Zaproszenie do kina okazało się tylko pretekstem do wyprowadzenia wszystkich nas ze statku. Statek został zajęty przez marynarkę wojenną. Zaś nas z kina przewieziono do pomieszczeń w hotelu, obsadzonym już przez żandarmerię i tajną policję.

Po umieszczeniu nas w mieście powstały dogodniejsze warunki do szantażowania ludzi przez agentów. 26 marca odczytano nam list od zdradcy Zmudzńskiego, który pisał, że Amerykanie udzieli mu azylu, a ambasador Stanów Zjednoczonych dał mu zapewnienie, że wszyscy, którzy zwrócą się o azyl, uzyskają go.

Nacisk na załogę zaczął się wzmacniać. Równocześnie rozsiewano wśród nas informacje, że przygotowani

jest dla nas obóz koncentracyjny. Pod wpływem nacisku, niepewności i strachu niektórzy członkowie załogi zaczęli się wahać.

Większość załogi natomiast zaczęła w sposób ostry domagać się powrotu do kraju. Jako represję za ostre wystąpienie zabrano nas z hotelu i przewieziono do baraku. Tam rozdzielono nas na dwie grupy, stwarzając uprzywilejowane warunki dla tych, którzy zaczęli ulegać czangkajszekowcom, i gorsze dla reszty załogi.

W tym okresie do pomocy czangkajszekowcom przyszli pracownicy misyjnej placówki, którzy agitowali nas za zerwaniem z ojczyzną i rozdawali ulotki propagandowe, drukowane w New Yorku. Księża z misji głosił, że porzucenie rodziny, która została w Polsce, nie jest grzechem. Równocześnie z tą akcją wzmagała się akcja szantażu i zastraszania.

28 kwietnia rozpoczęliśmy głodówkę. W odpowiedzi przybyła grupa żandarmerii i aresztowała Lewandowskiego, Celujkę, Świerczka, Wiczożka i Malczaka. Do pozostałych w baraku i kontynuujących głodówkę marynarzy przyjechał oficer czangkajszkowski. Próbował on nas skłonić do przerwania głodówki, twierdząc, że zginiemy tu marnie, że nikt się za nami nie upomni.

Aresztowanych członków załogi przewieziono do sztabu i tam groźbami usiłowano zmusić do przerwania oporu. Dzięki naszej mocnej postawie, czangkajszekowcy zostali zmuszeni do dania terminu, że za miesiąc otrzymamy ostateczną decyzję w naszej sprawie.

Uzyskaliśmy również zgodę na pisanie listów. Przerwaliśmy więc głodówkę.

Czangkajszekowcy podejmują nową akcję, znów przesłuchują ludzi, znów straszą. Jednocześnie zapewniają, że do tych, którzy podpiszą prośbę o azyl, przyjadą wkrótce rodziny.

Znów następują pojedyncze areszty. W celu zastraszania aresztują Krelskiego. Zwalniano go jednak po kilku godzinach wskutek naszych protestów.

Pierwszego czerwca rozpoczęliśmy znów głodówkę. W odpowiedzi przyjechała żandarmeria i sprowadzają samochód więzienny. Chcąc nas rozbicić na grupy i aresztować dla zastraszania część załogi. Załoga z wyjątkiem zdradcy została w obronie aresztowanych. Wtedy mister Lu zażądał, aby ci, którzy chcą wrócić do kraju, złożyli oświadczenie na piśmie. Pismo takie podpisało 18 marynarzy. Chcąc złamać naszą postawę, kapitan Wasowski, który przeszedł na str-

nę naszych prześladowców, przesyła wiadomość, że był przyjęty przez ambasadora Stanów Zjednoczonych, że uzyskał zapewnienie, iż wszyscy, którzy podpiszą prośbę o azyl, pojedą do Stanów Zjednoczonych.

Miejscowe pisma zamieściły zresztą zdjęcia z przyjęcia, jakie urządziła ambasada Stanów Zjednoczonych dla kapitana Wasowskiego i innych zdradców. Głodówkę prowadziliśmy w ciągu 4 dni. Czwartego dnia przynieśli nam gazetę „China-Post”, w której przeczytaliśmy wiadomość, że 18 komunistów, którzy nie chcieli podpisać prośby o azyl i domagali się powrotu do kraju, będzie repatriowanych przy pomocy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Po południu tego dnia otrzymaliśmy oficjalne zaświadczenie w tej sprawie i wtedy przerwaliśmy głodówkę.

W międzyczasie dowiedzieliśmy się o zagrabieniu przez czangkajszekowców naszego statku „Prezydent Gottwald” i o zatrzymaniu załogi. Dowiedzieliśmy się, że załoga „Prezydenta Gottwalda” jest trzymana w bardzo ciężkich warunkach w magazynach portowych.

Gdy po decyzji o naszej repatriacji odbieraliśmy z magazynu nasze depozyty, udało się nam na chwilę zetknąć z członkami załogi „Prezydenta Gottwalda”. Do wiedzieliśmy się, że czangkajszekowcy próbują złamać postawę naszych towarzyszy przy pomocy takich samych metod, jakie stosowano wobec nas. Jeden z oficerów statku od pierwszej chwili został izolowany od reszty załogi. Agenci stosowali również taką perfidną metodę, jak nadsyłanie do członków załogi „Prezydenta Gottwalda” tych członków naszej załogi, którzy zdradzili.

Pod wpływem nacisku i szantażu podpisał prośbę o azyl członek załogi „Prezydenta Gottwalda” Brunon Skrzyżkowski. Gdy Skrzyżkowski dowiedział się z prasy, że nasza załoga wraca do kraju, z rozpaczą popłynął samobójstwem, podrzynając sobie gardło. Czangkajszekowcy gnębili nas do końca. Przesuwali termin wyjazdu. Nie kontaktowali nas z delegacją Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Chcieli w nas mówić, że nikt już o nas nie pamięta. Dopiero czwarta z kolej głodówka zmusiła ich do ostatecznego załatwienia sprawy i umożliwienia nam wyjazdu.

Lewandowski Adam, Sworczak Edward, Wiczożek Zbigniew, Celujka Leopold, Świerczek Bolesław, Antończyk Rafał, Kwaśniewski Czesław.

## Oświadczenie marynarzy ze statku „Praca”

My, marynarze polskiego statku „Praca”, zagrabionego przez czangkajszekowców, pragniemy oświadczyć o następującym o pobyciu naszej załogi w niewoli na wyspie Tajwan.

Dnia 1 października 1953 r. zostaliśmy wytopieni przez amerykańskie hydroplany ze znakami US-Navy. Lotnicy amerykańscy zniżając lot fotografowali nasz statek.

Samoloty te patrolowały nas aż do dnia 4 października, kiedy to zostały zastąpione przez dwa samoloty typu Dakota ze znakami czangkajszekowskimi. Samoloty czangkajszekowskie zostały doprowadzone nad nasz statek przez jeden z hydroplanów amerykańskich. Po pewnym czasie zbliżyły się do nas czangkajszekowskie okręty wojenne i pod groźbą otwarcia ognia zmusiły nas do zatrzymania się, a następnie doprowadziły nas pod konwojem do portu Kao-Hsiung. Po przeniesieniu naszego ładunku na małe tankowce typu amerykańskiego zostaliśmy wprowadzeni do wewnętrznego portu. W tym czasie wokół „Pracy” krążyła molorówka z oficerami amerykańskimi, fotografującymi nasz statek.

Zaraz po przybyciu do portu żandarmeria zabierała należących do naszej załogi marynarzy chińskich. Niektórzy z nich zostali zakuci w kajdany.

Statek nasz od pierwszej chwili był obsadzony przez silny oddział uzbrojonych żandarmerii. 12 października przybył na statek pułkownik czangkajszekowski, który rozpoczął przesłuchiwanie oficera Lewandowskiego. Już pierwsze przesłuchanie było z szeregiem groźb. Pułkownik, waląc pięścią w stół, groził oficerowi Lewandowskiemu, że ten już nigdy nie powróci do kraju, że nie zobaczy żony i dzieci. Reszta załogi nie była na razie przesłuchiwana. Zylśmy w pełnej nieświadomości swych losów. Żandarmeria pełniący straż na statku dawali na nasze pytania wymijające odpowiedzi, a równocześnie usiłowali nas zastraszyć, rozpowszechniając wiadomości o rozstrzelaniu chińskich marynarzy z naszej załogi. Kapitan naszego statku Wasowski znajdował się oddalony od statku. Przed jego kajutą stała warta.

W końcu października zdemontowano nam jak przestępc-

com odciski palców, a w połowie listopada dokonano zdjęć fotograficznych, tak jak się to robi do albumów przestępców.

Wszystko to odbywało się pod strażą uzbrojonej w automaty żandarmerii. Potem znów trwał okres trzymania nas w nieświadomości, w czasie którego oficerowie żandarmerii od czasu do czasu podniecali w nas nadzieję na szybkie zwolnienie po to, by po kilku dniach rozwiązać tę nadzieję.

W styczniu zaczęli przyjeżdżać na statek dwaj cywile, z których jeden przedstawił się jako mister Lu, a drugi jako mister U. Później dowiedzieliśmy się, że mister Lu jest zastępcą szefa tajwańskiej tajnej policji do walki z komunizmem, a mister U miał taką samą funkcję na terenie portu Kao-Hsiung. Teraz nastąpiło przesłuchiwanie, które rozpoczęło od oficerów. Prowadzący badanie mieli gotowe kwestionariusze. Interesowały ich nasze życiorysy, sytuacja rodzinna, poglądy polityczne, stosunek do religii. Szczególnie interesowali się przebiegiem naszej służby wojskowej, uzbrojeniem, nazwą jednostki itd.

Mimo groźb i zastraszania, odmawialiśmy odpowiedzi na niektóre pytania. Ci z nas, jak na przykład Leopold Celujka, którzy byli w portach Stanów Zjednoczonych, znali dobrze te kwestionariusze. Takie same pytania zadawano członkom załogi polskich statków w porcie New York. Zadawali nam i inne pytania, na przykład marynarza Świerczka pytali czy chciałby się skomunikować z ambasadorem Stanów Zjednoczonych.

Poza tym pytano nas, jakie mamy życzenia. Czy chcielibyśmy się zabawić, spotkać z kobietami itd. Gdy odpowiadaliśmy, że chcemy wrócić do kraju, do rodzin, że chcemy pisać i dostawać listy, mówiono nam, że to jest polityka i że polityczne życzenia nie będą spełniane.

Po przesłuchaniach mister Lu — odjeżdżał, często motorówka, w kierunku stojącego w porcie kontrtorpedowca amerykańskiego.

Przesłuchiwanie prowadzono bardzo powoli, badając dziennie dwóch, trzech członków załogi. To przedłużanie dochodzenia było celowe — wywoływało ono silne zdenerwowanie załogi. Prowadzący przesłuchanie agenci wciąż wspominali o możliwości uzys-

kania azylu, o perspektywach uzyskania łatwej pracy i dużych zarobków na amerykańskich statkach. Równocześnie przy każdej okazji namawiano nas na wódkę, na zabawy w towarzystwie kobiet itd. Przez cały ten czas pokazywało nam propagandowe filmy amerykańskie, mające nas przekonać o wyższości amerykańskiego stylu życia.

Skierowano również na statek osobnika, którego nazywaliśmy profesorem Wang, który w fałszywym świetle przedstawiał nam historię i losy naszego kraju. Przez cały czas starano się nas przekonać o bliskości trzeciej wojny, o potęgę amerykańskiej, o tym, że jeśli nie chcemy zginać, powinniśmy stanąć po stronie armii amerykańskiej. Starano się w nas wmówić, że tylko w wyniku zwycięstwa Stanów Zjednoczonych w trzeciej wojnie będziemy mogli wrócić do kraju. Równocześnie na część załogi próbowano od działywać przy pomocy przekupstwa, proponując duże sumy dolarów.

W lutym postanowiliśmy przeprowadzić na znak protestu głodówkę. Była to decyzja przeważającej większości załogi. Zakomunikowaliśmy oficerom żandarmerii, że jeśli w ciągu 14 dni nie otrzymamy odpowiedzi na nasze pytania dotyczące terminu powrotu do kraju, rozpoczniemy głodówkę. Otrzymałmy wówczas od mister Lu odpowiedź, że nasze zatrzymanie trwa tak długo, gdyż próbkę przewozonej przez nas nafty zostały przekazane do Stanów Zjednoczonych celem zbadania, czy towar ten jest na liście embargo i że sprawa rozstrzygnie się, gdy przyjdzie odpowiedź. Odrzuciliśmy wtedy termin rozpoczęcia głodówki.

Pewnego dnia, w lutym, po stanowiono zaprowadzić nas na zabawę. Większość z nas odmówiła pójścia. Zostaliśmy zmuszeni do pójścia przy użyciu siły. Dla ułatwienia sobie zadania rozdzielono nas na dwie grupy. Jedną wzięto jednego dnia, drugą następnego. W sztabie marynarki, do którego nas zaprowadzono, obstarali nas kobiety, zaś przygotowani fotografowie zaczęli błyskawicznie robić zdjęcia. W tym samym lokalu na piętrze przebywali oficerowie amerykańscy, którzy kierowali tą brutalną akcją.

W czasie tej zabawy konwojenci upili elektryka Zmudzńskiego i następnie na statek sprowokowali awanturę między nim a oficerem żandarmerii. Zmudzński został

## Kandydaci na radnych spotykają się z wyborcami

W całym województwie rzeszowskim komitety Frontu Narodowego organizują spotkania kandydatów na radnych z wyborcami. Na spotkaniach tych wyborcy rozmawiają z kandydatami o istotnych sprawach danego terenu oraz dają kandydatom nakazy, które zobowiązują się realizować wspólnymi siłami z radą narodową.

W świetlicy gromadzkiej w Kobylnach (pow. Krosno) kandydat do Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Stanisław Szwaja spotkał się z tułejczykami mieszkającymi. W dyskusji, która była bardzo ożywiona krytykowano m. in. pracę służby weterynaryjnej w Krośnie oraz zwrócili uwagę na ożywienie życia kulturalno-oświatowego.

W Równem (pow. Krosno) wyborcy spotkali się z kandydatem do Powiatowej Rady Narodowej w Krośnie ks. Różkiem. Kandydat na radnego oświadczył zebranym, że przede wszystkim zainteresuje się życiem kulturalno-oświatowym i budową nowego po-

mieszczenia na szkole w tej wsi.

W gromadzie Wojszówka (pow. Krosno) spotkał się z wyborcami ob. Franciszek Wójtowicz, kandydat na radnego do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Omówił on z wyborcami sprawę budownictwa wiejskiego, zagadnienie rozwoju punktów usługowych oraz na prawę dróg i mostów. Wyborcy zlecieli kandydatowi do WRN pewne sprawy do załatwienia. M. in. proponowali ażeby zainteresował radę rozbudowa szkoły zawodowej w Turowszówce i oczyszczeniem rowu melioracyjnego przebiegającego przez teren gromady Wojszówka w czym obiecali zresztą sami pomóc.

Ob Antoni Bał kandydat do Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej w Krośnie spotkał się z wyborcami w gromadzie Jaszczew (pow. Krosno) na tym spotkaniu wyborcy zlecieli kandydatowi zajęcie się sprawą utworzenia punktu ambulatoryjnego, przyrzekając wyremontować lokal przeznaczony na ten cel.

Odkryło się również wiele innych spotkań kandydatów na radnych z wyborcami. I tak np. kandydat do Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Adolf Kaszowski spotkał się z wyborcami w Kolbuszowej, ob. Kazimierz Mikos również kandydat do Wojewódzkiej Rady Narodowej spotkał się z mieszkańcami Sokolowa, a kandydat do Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej ob. Wojciech Marszałek z wyborcami w gromadzie Mazury.

(Z. R.)

Ogniwo Kraków — CWKS 0:2 (0:0)  
 Gwardia W-wa — Gwardia Kraków 1:0 (1:0)  
 Kolejarz Poznań — Unia Chorzów 1:0 (0:0)  
 Ogniwo Bytom — Włóknierz Łódź 3:0 (1:0)  
 Budowlani Chorzów — Gwardia Bydgoszcz 4:0 (2:0)

**TABELA**

Ogniwo Bytom	20	24	36:22
Włóknierz Łódź	19	22	28:19
Unia Chorzów	18	21	22:17
Kolejarz Pozn.	20	21	14:15
Górniki Radlin	19	20	23:23
Gwardia W-wa	18	20	21:23
CWKS W-wa	19	18	25:27
Gwardia Krak.	19	16	16:20
Budow. Chorzów	19	16	27:35
Gwardia Bydg.	19	15	18:22
Ogniwo Krak.	19	15	21:28

Włóknierz Kraków — Budowlani Gdańsk 4:1 (0:1)  
 Górnik Bytom — Gwardia Kielce 3:2 (1:0)  
 Stal Sosnowiec — Kolejarz W-wa 7:1 (3:1)  
 Górnik Zabrze — Ogniwo Wrocław 5:0 (2:0)  
 Ogniwo Tarnów — Budowlani Opole 1:1 (0:0)

**TABELA**

Stal Sosnowiec	20	28	38:15
Budow. Gdańsk	20	28	28:14
Włóknierz Krak.	20	27	38:20
Górnik Bytom	20	27	28:19
Górnik Zabrze	20	21	24:16
Górnik Wałbrz.	20	19	37:26
Ogniwo Tarn.	20	17	30:38
Budowl. Opole	20	15	23:35
Gwardia Kielce	20	13	23:38
Ogniwo Wrocl.	20	13	17:41
Kolejarz W-wa	20	12	19:43

**O WEJŚCIE DO II LIGI**

Spółnia Warszawa — Spółnia Luban 4:1 (2:1)

**O WEJŚCIE DO III LIGI**

Stal Mielec — Unia Zamość 3:6 (1:2)  
 Stal Świdnik — Gwardia Chelm 1:4 (1:1)

**TABELA**

Stal Mielec	9	15:3	22:11
Unia Zamość	9	11:7	15:11
Gwar. Chelm	9	10:8	12:10
Górniki Glinik	8	8:8	9:6
Spółnia Łan.	8	7:9	6:9
Stal Świdnik	9	1:17	4:21

**Puchar Polski**

Stal Skarżysko — Stal Mielec 4:2 (1:1)  
 Górnik Glinik — Ogniwo Lublin 3:2 (2:2, 2:1)

**Stal Rzeszów**

**zdołała puchar ZMP**

Dla uczczenia II Zjazdu ZMP zorganizowany został w sobotę i w niedzielę blyskawiczny turniej drużyn rzeszowskich o puchar Zarządu Miejskiego ZMP Rzeszów.

W meczach eliminacyjnych które rozegrane zostały w sobotę, Gwardia pokonała Budowlanych w stosunku 5:1, Ogniwo wygrało ze Startem 7:1, a Spółnia odniosła zwycięstwo nad Kolejarzem 3:1. W niedzielę w meczach półfinałowych Gwardia pokonała Ogniwo w stosunku 2:0, a Stal wygrała ze Spółnią 1:0.

W meczu finałowym Stal Rzeszów pokonała Gwardię 6:3 (3:3).

**Gwardia Przemysł — Stal Poznań 11:9**

Wyniki techniczne. (Na pierwszym miejscu zawodnicy Stali).

W wadze muszej Stylo przegrał na punkty z Boczarzem, w kugielce Bcniła zremisował z Woźniakiem, w piórkowej Manelski zmusił do poddania się w II rundzie Bólskiego, w lekkiej Wityk wygrał z Kolaszińskim, w lekkopółśredniej Kapturski wygrał z Grzesiakiem w III rundzie, przez tego, w półśredniej Łukowski został zdyskwalifikowany podczas walki z Chmielcem, w lekkosredniej Lech przegrał na punkty z Algierdem, w średniej Wojtkowiak przegrał z Wiszem, przez dyskwalifikację w III rundzie, w półciężkiej Franek zmusił Chowańca do poddania się w III star-



**NOWINY SPORTOWE**

**DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”**

**Z plenum WKKF Rzeszów**

**Sportowy bilans**

Podczas czwartkowego plenum WKKF Rzeszów podsumowano dotychczasowe osiągnięcia sportu rzeszowskiego w roku bieżącym, wyciągając równocześnie wnioski, które przyczynią się do dalszego umasowienia kultury fizycznej i podniesienia jego poziomu technicznego.

Referat, który był do pewnego stopnia sportowym bilansem roku 1954, wygłosił przewodniczący WKKF tow. Grzeszkowiak.

Z dyskusji niestety nie wypłynęły podstawowe problemy, które wymagają szybkiego rozwiązania. Jeden jedyny głos, który Radzickowski można uważać za konkretny, gdyż zabrał nam najważniejszy problem — wychowania naszych sportowców.

Plenum przyjęło jednogłośnie wytyczne dla ruchu sportowego naszego województwa odnośnie przygotowań do sezonu zimowego.

Sportowcy naszego województwa witają zbliżające się wybory do rad narodowych przedterminowym wykonaniem tegorocznych zadań planowych. Przekroczyliśmy plan SPO oraz klasyfikacji sportowej. Zrzeszenia nasze wykonały równocześnie plan werbunku nowych członków. W szeregi kół sportowych wstąpiło 18.628 nowych sportowców. Również plan społecznej budowy urzędów sportowych został zrealizowany z nadwyżką. Wybudowano 1.058 prostych najmniejszych urzędów.

Szczególnie cieszą nas osiągnięcia sportowców wsi, którzy jako pierwsi wykonali zadania planowe na wszystkich odcinkach: SPO w 102 proc., klasyfikacja sportowa w 102 proc., budowa urzędów sportowych w 105 proc., werbunek nowych członków w 106 proc.

Z zrzeszeń związkowych wyróżnia się Unia, która prócz planu SPO (181,0) wykonała zarazem zadania werbunku nowych członków oraz budownictwa sportowego sposobem społecznym. To samo tyczy się Włókniarza, Spółni, Startu i Zrywu. Z powiatów na czoło wysunął się Mielec przed Lubaczowem, Rzeszowem, Leskiem, Niskiem, Gorlicami, Dębicą, Kolbuszową i Przeworską, które przekroczyły zadania roczne.

Omawiając zdobywanie odznaki SPO niesposób pominąć ofiarnej i aktywnej pracy Wojewódzkiej Komisji Kontrolnej SPO, która poprzez kontrolę masowych imprez, sprawdzanie dokumentacji przyczyniła się do przedterminowej realizacji rocznego planu. Wyróżnili się tacy działacze jak Cwaniak, Pokrywka, Kuś, Góralski. Na słowa pochwały zasługuje Zofia Czeremczyńska — inspektor SPO rzeszowskiego WKKF.

Z przebiegu tegorocznych imprez masowych widzimy, że wyróżniają się wybitnie

zrzeszenia LZS, Wydziału Oświaty, Zrywu i Stali. Obok tych jednostek nie przejawiają większej inicjatywy uczestniczenia w imprezach masowych Ogniwo, Budowlani, Kolejarz i Start.

W bieżącym sezonie zanotowaliśmy wzrost poziomu sportu wycieczkowego. Poważny krok naprzód poczyniliśmy w lekkoatletyce. Dobre są osiągnięcia naszych uczenników. Dyscyplina ta zyskuje coraz więcej zwolenników zwłaszcza wśród młodzieży wiejskiej. Jan Lekacz powtórzył wynik klasy mistrzowskiej, a drugi tytuł mistrza w igrzyskach zdobyła Katarzyna Wiśniowska z Budowlanych Rzeszów. Wyróżnić musimy takich działaczy: Gromskiego, Janinę Kleś, Wacława.

Rok 1954 przyniósł dalsze wyniki w boksie. Do II ligi awansowała przemyska Gwardia. Powstały nowe zespoły pięściarskie w kołach — Stal Dęba, LZS Bakończyce, Start Rzeszów, Górnik Glinik, a nasze drużyny A-klasowe dopracowały się obiecujących rezerw, które występują w mistrzostwach klasy B. Pociągającym osiągnięciem są wyniki naszej młodzieżowej kadry juniorów, która bierze udział w rozgrywkach o puchar GKKF, zajmując w swej grupie pozycję przodownika tabeli.

Poważnie rozwija się tenis stołowy tak pod względem masowym jak i osiągniętych wyników, rezultatem czego było wykonanie przedterminem i z poważną nadwyżką planu klasyfikacji sportowej. Poprawę notujemy w szachach, strzelectwie, pływaniu i gimnastyce oraz kolarstwie.

Sekcja tenisa ziemnego zmarnowała w tym sezonie cały dotychczasowy dorobek wypracowany w latach poprzednich. W dalszym ciągu słabo rozwija się koszykówka.

**O puchar GKKF**

**Młodzi pięściarze Rzeszowa pokonali reprezentację Lublina 12:10**

Wyniki techniczne (zawodnicy Lublina na pierwszym miejscu):

W wadze papierowej Berajowski przegrał przez tko w II rundzie z Romaniezy-nem, w muszej Sochal wy-punktował Wiatrzyka, w kugielce Góralski zremisował z Kopeciem, w piórkowej Jabłoński przegrał na punkty z Kusiem, w lekkiej Kolo-dziej wypunktował Jabłońskiego, w lekkopółśredniej Ochman przegrał na punkty z Lipką, w półśredniej Gon-tarz zremisował ze Swis-tem, w lekkośredniej Kanar zwyciężył na punkty Lebaka, w średniej Mańka poddał się w trzecim starciu Maternow-skim, w półciężkiej Koź-dziuk wypunktował Kozioła, a w ciężkiej Maged przegrał przez tko w trzecim starciu z Partyką.

ka, siatkówka i piłka ręczna. W tych dyscyplinach zauważyliśmy brak zainteresowania ze strony zrzeszeń sportowych.

Mamy jednak wiele braków i błędów, których wyeliminowanie staje się w obecnej chwili pierwszoplanowym zadaniem całego aktywu sportowego.

Niedostateczny jest wzrost czynnie uprawiających sport zwłaszcza w dużych zakładach pracy oraz na wsi. Szczególnie wielkie zaniedbania posiadamy na odcinku usportowienia kobiet. W dalszym ciągu brak dostatecznej troski o udział młodzieży w masowych imprezach i organizowanie atrakcyjnych zawodów, podczas których zdobywamy normy na SPO oraz klasy sportowe. Zaniedbane są u nas takie dyscypliny jak podnoszenie ciężarów, zapasy, tenis ziemny, siatkówka, koszykówka, piłka ręczna.

Praca z młodzieżą i troska o jej wychowanie i szkolenie stać się musi naszym głównym celem w pracy sportowej. Musi ulec poprawie nierównomierny wzrost poziomu młodzików w wielu dyscyplinach, przede wszystkim w piłkarstwie, narciarstwie, łyżwiarstwie, lekkoatletyce i innych.

Konieczne jest zwiększenie pomocy dla terenu. Nasze sekcje winny udoskonalać pracę we wszystkich komisjach a wybitnej poprawie musi ulec działalność rad trenerów, komisji szkolnych i młodzieżowych, celem zabezpieczenia planowej pracy z młodzieżą i naszą czołówką.

Wyniki osiągane przez lekkoatletów, pięściarzy mają być bodźcem dla naszego aktywu — odcienia opieką najlepszych, wyróżniających się i przyje-ciem do uprawiania sportu setek tysięcy dziewcząt i chłop-ców.

Przyczyną wielu naszych słabości tkwią w niedostatecznej jeszcze pracy polityczno-wyjāsniającej. Mamy wiele wypadków chuligaństwa i awanturnictwa, tu i ówdzie wypadki szowinizmu i pieniactwa.

**Motorzyści podsumowali tegoroczny sezon**

Motorzyści woj. rzeszowskiego zakończyli tegoroczny sezon podsumowaniem osiągniętych wyników. W nara-dzie robotczej uczestniczyli za wodnicy oraz aktywiści z całego województwa.

Łnż. Krasiński zobrazował dziesięcioletni dorobek sportu motorowego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem naszego województwa. Ogłoszono równocześnie wyniki tegorocznych eliminacji okręgu rzeszowskiego.

Mistrzostwa okręgu składały się z 5 eliminacji raidowych. Pierwszą zorganizowano w Mielcu, drugą w Dębicy, następną w Gorlicach, Krośnie oraz w Jasle. W skład mistrzostw wchodziły trzy eliminacje wyscigowe, które przeprowadzone były w Rzeszowie. Mielcu. Ponadto na program mistrzostw wojewódzkich składały się dwie eliminacje raidów patrolowych — jedna w Jabloncu, druga zaś w Rzeszowie — oraz jednodniowa jazda konkursowa.

Oceniając mistrzostwa raidowe, to poza Mielcem pozostałe biegi piękny i urozmaiconymi trasami naszego Podkarpacia. W większości zawodnicy naszego województwa startowali na maszynach polskiej produkcji — „SHL”, które w zupełności zdały egzamin. Również poziom zawodników był w tym roku wyższy niż w latach poprzednich. Świadcza o tym zdobyte medale oraz II licencje sportowe.

Mistrzami woj. rzeszowskiego na rok 1954 zostali:

**IMPREZY MASOWE**

**w cyfrach**

- I. MARSZE PATROLOWE — 173 TYS.
- II. ZETEMPOWSKIE RAIDY KOLARSKIE — 10.050
  - 1) LZS — 3.485
  - 2) Wyd. Ośw. — 3.350
  - 3) Zryw — 2.925
- III. BIEGI NARODOWE — 59.011
  - 1) LZS — 20.791; 20.387 norm
  - 2) Wyd. Ośw. — 15.085; 15.025 norm
  - 3) Zryw — 13.121; 11.951 norm
- IV. WIELOBÓJ SPORTOWY — 29.090
  - 1) LZS — 19.113; 27.354 norm
  - 2) Stal — 3.447; 8.933 norm
- 3) Budowlani — 1.345; 3.679 norm
- V. ŚWIĘTO KULTURY FIZYCZNEJ — 27.608
- VI. MASOWE ZAWODY PLYWACKIE — 13.060
  - 1) Wyd. Ośw. — 4.820
  - 2) LZS — 3.512
  - 3) Zryw — 1.974
  - 4) Stal — 772
- VII. MASOWE ZAWODY NA TORZE PRZESZKOD — 38.792
  - 1) Wyd. Ośw. — 14.445
  - 2) LZS — 8.410
  - 3) Zryw — 8.284
  - 4) Stal — 3.240
- VIII. MARSZE JESIENNE — 114.218
  - 1) Wyd. Ośw. — 35.826
  - 2) LZS — 18.925
  - 3) Zryw — 13.582

**Pierwsze wojewódzkie mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów**

W Jarosławiu zorganizowane zostały pierwsze mistrzostwa woj. rzeszowskiego w podnoszeniu ciężarów. Dyscyplina ta była od dawna uprawiana tylko przez jarosławską Spółnię. W ostatnich latach sekcje atletyczne zorganizowały — gorlicki Zryw, dębicka Unia, Stal w Stalowej Woli i Gwardia Przemyska. Niestety do mistrzostw zgłosił się wyłącznie ciężarowcy Spółni Jarosław oraz Zryw z Gorlic.

Pierwsze tego rodzaju mistrzostwa wywołały w Jarosławiu duże zainteresowanie. Na program zawodów złożyły się trójbój olimpijski (podrzut, wyciskanie oraz rwanie).

Najlepiej wynik osiągnął Henryk Mielnicki ze Spółni, który zdobył II klasę sportową.

A oto wyniki techniczne w poszczególnych wagach:

Waga kugielka: Mielnicki (Spółnia Jarosław) — 212,5 kg.  
 Waga piórkowa: Mianowski (Zryw Gorlice) — 185 kg.  
 Waga lekka: Tworek (Spółnia Jarosław) — 215 kg.  
 Waga średnia: Plejko (Spółnia Jarosław) — 200 kg.  
 Waga półciężka: Kyc (Spółnia Jar.) — 207,5 kg.  
 Waga lekkiociężka: Dobraczyński (Spółnia Jar.) — 270,5 kg.  
 Waga ciężka: Dudziński (Spółnia Jar.) — 272,5 kg.

W poszczególnych bojach wyniki były następujące:  
 Wyciskanie: Dudziński — 96 kg, rwanie: Dobraczyński — 82,5 kg, podrzut: Dobraczyński — 107,5 kg.

**Włóknierz Krosno mistrzem województwa w tenisie stołowym**

W niedzielę odbyły się w Mielcu finałowe spotkania o drużynowe mistrzostwo województwa rzeszowskiego w tenisie stołowym. Tytuł drużynowego mistrza na rok 1954 zdobył krosński Włóknierz, który występował w składzie — Ciupryk, Wlk. Skablęcki. Drugie miejsce zajęła Stal Mielec, przed Sta-

la Rzeszów i Kolejarzem Przemyski.

Krosniński Włóknierz wygrał ze Stalą Rzeszów 6:4, ze Stalą Mielec 6:4 oraz zremisował z Kolejarzem Przemyski 5:5. Mielecka Stal pokonała Stal Rzeszów 6:4 oraz Kolejarz Przemyski 7:3, a rzeszowska Stal wygrała z Kolejarzem Przemyski 6:4.

W składzie — Szetela, Gibala oraz Koza w klasie powyżej 125 ccm — zespół krośnieńskiego Włókniarza (w składzie — Szczepański, Kostański i Węklar).

Mistrzem jednodniowej jazdy konkursowej został kierowca Prezydium Woj. Rady Narodowej Stanisław Pełka.

Mistrzowie oraz wicemistrzowie poszczególnych konkurencji otrzymali szarfy.

**HENRYK KLAMUT**

**Z rozgrywek szachowych**

Budowlani Rzeszów — Stal Sanok — 2:0 — 10:0, PDK Przemyski — Spółnia Przeworsk — 2:0 — 8:2, Stal Rzeszów — Kolejarz Przemyski — 2:0 — 6:4, Budowlani Rzesz. 3 (4) — 32,5:7,5, Stal Rzeszów 6 (3) — 21:9, Kolejarz Przemyski 4 (4) — 26:14, PDK Przemyski 4 (2) — 13,5:6,5, Stal Sanok 2 (5) — 18:32, LZS Zurawica 2 (4) — 14:26, Spółnia Przeworsk 0 (4) — 6:35

W dalszym ciągu turnieju użytkano następujące wyniki:  
 Raunek — Zagórski 0:1  
 Skwarczowski — Byrtek 0:1  
 Kara — Garbaciak 0:1  
 Garbaciak — Raunek 1:0  
 Byrtek — Kara 1:0  
 Nowak — Skwarczowski 0,5:0,5  
 Raunek — Nahlik 1:0  
 Garbaciak — Byrtek 1:0  
 Kara — Nowak 0,5:0,5  
 Kolejność miejsc po 4 rundach przedstawia się następująco: Garbaciak 4 pkt., Byrtek 2 pkt., Kara 1,5 pkt., Nowak—Zagórski, Nahlik i Raunek po 1 pkt. i Skwarczowski 0,5 pkt.

Kolejarz Przemyski — LZS Zurawica 7:3

# Odpowiedzi W. M. Mołotowa na pytania korespondenta „Prawdy”

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje tekst odpowiedzi udzielonych przez ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa na szereg pytań korespondenta „Prawdy”, dotyczących polityki zagranicznej.

**PYTANIE:** Jak należy ocenić echo zagraniczne na notę rządu radzieckiego z 13 listopada br., dotyczącą zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie?

**ODPOWIEDZ:** Jak wiadomo, szereg państw europejskich wypowiedziało się już przytłaczająco wobec propozycji zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, wysuniętej przez rząd radziecki wraz z rządami Polski i Czechosłowacji. Inne państwa europejskie nie zajęły jeszcze dotychczas stanowiska wobec propozycji dotyczącej konferencji.

Jeśli chodzi o stanowisko rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, to nie odpowiedziały one jeszcze na notę radziecką. Jednakże jak wynika z wypowiedzi kół oficjalnych, rządy tych krajów ustosunkowują się negatywnie do tej propozycji. Odnosi się wrażenie, że rządy tych krajów nie tylko zamierzają wystąpić przeciwko tej propozycji, lecz również starają się wszelkimi sposobami przeszkodzić zwołaniu konferencji ogólnoeuropejskiej. W tym celu wywierają jest wzmocniony nacisk na inne kraje europejskie, na ich parlamenty, partie polityczne, na poszczególnych działaczy społecznych. Z odgłosów na notę wynika, że szerokie koła społeczne w Europie — i nie tylko w Europie — rozumieją sens propozycji zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej.

Propozycja ta zmierza do tego, aby nie dopuścić do przeciwstawienia jednych krajów europejskich innym krajom europejskim, gdy chodzi o sprawę utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie. Konferencja ogólnoeuropejska, na której każde państwo mogłoby wypowiedzieć swe zdanie i wysunąć propozycje w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, nie może wyrządzić szkody żadnemu miłującemu pokój państwu, lecz może i powinna przyczynić się do utrwalenia pokoju i do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Z drugiej strony wyrzecznie się takiej konferencji ogólnoeuropejskiej nie może nie wyrządzić szkody sprawie pokoju w Europie. Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, zamiast przyczynić się do zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, starają się wszelkimi środkami

przeszkodzić zwołaniu takiej konferencji i przeforsować jak najszybciej ratyfikację układów paryskich. Chcą one w ten sposób przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do takich ugrupowań militarnych, jak „unia zachodnio - europejska” i blok północno - atlantycki.

Twierdzą one, że plan stworzenia półmilionowej armii zachodnio - europejskiej i wciągnięcie zreilitaryzowanych Niemiec zachodnich do ugrupowań militarnych może rzekomo sprzyjać pokojowi w Europie. Czyż można się dziwić, że nikt w to nie wierzy? Przytłaczająca większość ludzi zdaje sobie sprawę, że nie jest to droga, która prowadzi do zapewnienia i utrwalenia pokoju, lecz droga do przygotowania nowej wojny w Europie.

Tak więc jeśli dojdzie do ratyfikacji i realizacji układów paryskich, przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do wspomnianych militarnych ugrupowań państw zachodnich, to w Europie wytworzy się nowa sytuacja oznaczająca wzmocnienie niebezpieczeństwa wojny.

W takiej sytuacji miłujące pokój kraje europejskie i USA musiały zastanowić się nad nowymi środkami mającymi na celu zapewnienie swego bezpieczeństwa. Całkowita odpowiedzialność za wzmocnienie wysiłku zbrojeni i za zwiększenie ciężaru wydatków wojennych obarczających narody Europy spadnie na tych, którzy dziś odmawiają zorga nizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i którzy — zamiast tego — narzucają narodom zachodnio-europejskim wskrzeszenie militarizmu niemieckiego z jego odwetowymi planami nowej wojny.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to uważa on za konieczne ostrzec, że układy paryskie prowadzą do przygotowania nowej wojny w Europie. Jedyną drogą prowadzącą do utrwalenia pokoju jest zorganizowanie bezpie-

czeństwa zbiorowego w Europie.

**PYTANIE:** Czy rząd radziecki uważa za możliwe osiągnięcie porozumienia z innymi mocarstwami w sprawie Niemiec?

**ODPOWIEDZ:** Tak jest, uważa to za możliwe. Istnieje niewątpliwie możliwość osiągnięcia porozumienia, jeżeli wszystkie zainteresowane mocarstwa uznają zgodnie, że głównym i niecierpiącym zwłoki zadaniem jest przywrócić jednoci Niemiec, a nie remilitaryzacja tej lub innej części Niemiec. Rzecz jasna, że zjednoczone Niemcy nie powinny być państwem militarnym. — Niemcy powinny zjednoczyć się i stać się pokojowym, demokratycznym państwem. W tych warunkach Niemcy wejdą do grona równouprawnionych narodów europejskich i zajmą ważne miejsce w organizacji bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Problem przedstawia się dziś następująco: czy Niemcy zachodnie zostaną przekształcone w państwo militarystyczne, jak to przewidują układy paryskie — czy też rozoboj Niemiec zachodnich, podobnie jak i całych Niemiec pójdzie inną drogą, drogą pokojową.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich zamknie drogę do narodowego zjednoczenia Niemiec. I przeciwnie, rezygnacja z remilitaryzacji Niemiec zachodnich otworzy drogę do porozumienia w sprawie przywrócenia jednoci Niemiec w ramach jednolitego państwa. W takim wypadku byłoby możliwe osiągnięcie porozumienia w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów na zasadzie tajnego głosowania i przy zapewnieniu demokratycznych praw ludności całych Niemiec.

Jednocześnie rząd radziecki uważa nadal, że proponowane przez nacjonalistów wycofanie wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschodnich i Niemiec zachodnich przyczyniłoby się do zbliżenia między obu częściami Niemiec i do rozwiązania

problemu zjednoczenia Niemiec.

**PYTANIE:** Jak należy ocenić stanowisko, według którego ratyfikacja układów paryskich nie przeszkodzi w przyszłości rokowaniom mocarstw zachodnich ze Związkiem Radzieckim w sprawie nieuregulowanych problemów europejskich?

**ODPOWIEDZ:** Takie stanowisko oznacza próbę wprowadzenia opinii publicznej w błąd.

Nie ulega wątpliwości, że ratyfikacja układów paryskich poważnie skomplikuje sytuację w Europie i podważy istniejącą możliwość uregulowania nie rozwiązanych problemów europejskich, a przede wszystkim problemu niemieckiego.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich jest nie do pogodzenia ze zjednoczeniem Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Rokowania w sprawie zjednoczenia Niemiec mogą mieć sens jedynie pod warunkiem, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zrezygnują ze swej polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań militarnych, że powrócą na drogę zapewniania pokojowy rozwój Niemiec, przewidziany w istniejących układach międzynarodowych. Z powyższego widać, że jest warto twierdzenie, że ratyfikacja układów paryskich „nie przeszkodzi” rzekomo dalszym rokowaniom mocarstw zachodnich ze Związkiem Radzieckim w sprawie nieuregulowanych problemów europejskich.

**PYTANIE:** Co należy sądzić o wypowiedziach prasy zachodniej, jakoby propozycja Związku Radzieckiego zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej na 29 listopada przewidywała termin zbyt krótki dla przygotowania tej konferencji?

**ODPOWIEDZ:** Rząd radziecki proponował zwołanie ogólnoeuropejskiej konferencji na dzień 29 listopada z uwagi na to, że już w grudniu rozpoczynają się debaty nad ratyfikacją układów paryskich.

Należy przy tym przypomnieć, że projekt ogólnoeuropejskiego układu w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie wysunięty został przez rząd radziecki jeszcze na konferencji berlińskiej oraz że projekt ten został ogłoszony przed 9 miesiącami. Propozycja zaś w sprawie ogólnoeuropejskiej konferencji, poświęconej zagadnieniu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, została — tak wiadomo — przedstawiona przez rząd radziecki przed czterema miesiącami, a mianowicie 23 lipca. W swej ostatniej nocie rząd radziecki sprzeciwiał jedynie termin zwołania tej konferencji.

Można by, oczywiście, porozumieć się co do innego terminu zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej, gdyby odroczone debaty nad ratyfikacją układów paryskich.

## Przegląd wydarzeń

**Wypowiadając się w sprawie** zaproponowanej przez rząd ZSRR ogólnoeuropejskiej konferencji dla omówienia sprawy utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, wybitny pisarz polski Leon Kruczkowski powiedział m. in.: „Nie ma takiej siły, która zmusiłaby narody europejskie do „pogodzenia się” z „faktami dokonanymi” na drodze organizowania nowej wojny i jej głównego „wypróbowanego” już dwukrotnie narzędzia: niemieckiego militarysty”.  
Narody nie godzą się z myślą o powstaniu hitlerowskiego Wehrmachtu. Nie godzą się z myślą o rozbiću Europy na wrogie sobie ugrupowania wojskowe. Są one głęboko przekonane, że kontynent europejski nie jest skazany na to, by co pewien czas być terenem wojennej rzezi, działającej jego mieszkańców.

### NIE MA CZASU DO STRACENIA

**D**latego też narody europejskie nie mogą pogodzić się z lansowaną przez mocarstwa imperialistyczne tezą, iż dopiero po ratyfikacji układów paryskich, a więc po uzyskaniu pierwszego kroku na drodze do wcielenia w życie planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich, ewentualnie przyjdzie czas na rokowania, na zastanawianie się nad utworzeniem jakiegos systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Dla każdego jest jasne, że powstanie hitlerowskiego Wehrmachtu może tylko jeszcze bardziej skomplikować sytuację. By obradować nad bezpieczeństwem narodów europejskich, nie trzeba „pomocy” hitlerowskiego Wehrmachtu.

Dla każdego jest jasne, że każdy krok na drodze do pogłębienia rozbięcia Europy, rozbięcia Niemiec, podważa możliwość osiągnięcia porozumienia.

Dla każdego jest jasne, że dla prawdziwie trwałego pokoju w Europie potrzeba zjednoczenia wysiłków wszystkich państw europejskich. Wszystkich, gdyż wojna jest takim samym nieszczęściem dla zwolenników kapitalizmu, co i dla zwolenników socjalizmu, takim samym nieszczęściem dla krajów socjalistycznych, co i dla krajów kapitalistycznych.

Dlatego też europejska opinia publiczna z miejsca udzieliła gorącego, serdecznego poparcia propozycjom radzieckim w sprawie zwołania 29 listopada ogólnoeuropejskiej konferencji dla omówienia sprawy bezpieczeństwa zbiorowego na naszym kontynencie.

W przeciwieństwie do rządów mocarstw imperialistycznych, które stwierdzają, że nie chcą słyszeć o żadnych rokowaniach dopóki nie nastąpi ratyfikacja układów paryskich, europejska opinia publiczna w pełni popiera radziecką inicjatywę. Przyszłość burżuazyjna prasa zachodnio-europejska, a nawet amerykańska.

### ZNAMienne GŁOSY

**K**oncepcja nowych rozmów z Rosjanami w niedalekim terminie — stwierdza z niepokojem paryski korespondent „New York Herald Tribune” — zdobyła sobie tutaj szeroko rozpowszechnioną, gorącą sympatię. Niektóre wybitne wpływowo osobistości francuskie uważają, iż rozmowy mogłyby się rozpocząć zanim Francja ratyfikuje nowo plan zbrojeń zachodnio-niemieckich”. Tyle o nastroszach we Francji.

W Niemczech zachodnich sprawa ta nie przedstawia się wcale dla zwolenników nowego Wehrmachtu. Bardzo charakterystyczny dla nastroszonych panujących dziś w państwie Adenauerowskim jest głos mieszczańskiego dziennika „Frankfurter Rundschau”, który w artykule pióra swego redaktora naczelnego, Karl

Gerolda, pisze: „Naszym prawem jest domagać się, aby wykorzystana była każda rozmowa prowadząca do zjednoczenia Niemiec”. Dla obrzymiej większości społeczeństwa zachodnio - niemieckiego naczelną sprawą jest zagadnienie zjednoczenia Niemiec. A dla każdego logicznie rozumującego Niemca jest to pełnie jasne, co zresztą podkreśla radziecka nota, że realizacja uchwał paryskich mogłaby podważyć możliwość zjednoczenia Niemiec, pokojuowego uregulowania problemu niemieckiego. Stąd też wielu wybitnych burżuazyjnych polityków zachodnio-niemieckich w wystąpieniach swych podkreśla z całą stanowczością, że nie wolno tracić czasu, że przed ewentualną ratyfikacją układów paryskich winny na stać rokowania w sprawie niemieckiej, winna nastąpić z roku wyciana poglądów wszystkich państw europejskich w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego.

### AŻ DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA

**C**o jest jedną z przyczyn, że idea rokowań, która tak dobitny wyraz znalazła w propozycjach radzieckich, zatacza coraz szersze kręgi? Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Sukces konferencji genewskiej, postępy w dyskusji na IX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia dowodzą, że na drodze rokowań może być zbudowane porozumienie.

Miłujące pokój narody zdają sobie w pełni sprawę, że byłoby z ich strony samobójstwem bierne przypatrywanie się, jak po drugiej stronie Łaby zaczyna powstawać pierwsze oddziały Wehrmachtu hitlerowskiego. Narody europejskie z całym uznaniem powitały fakt, że obradująca w Sztokholmie sesja Światowej Rady Pokoju właśnie zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego, współpracy wszystkich krajów europejskich w celu zapewnienia ich wspólnego bezpieczeństwa wyznaczyła jako pierwszy, jako główny punkt swych obrad. Nie ulega wątpliwości, że Światowa Rada Pokoju, po rozwiązaniu tego jakże doniosłego problemu, wytyczy europejskim narodom dalszą drogę ich walki o bezpieczeństwo Europy.

Walka o bezpieczeństwo zbiorowe w Europie wkraczała w nowy etap. Miłujące pokój miłujące narody europejskie zdecydowane są, gdyby mocarstwa zachodnie odrzuciły proponowaną konferencję, rozważyć nowe kroki dla zapewnienia Europie bezpieczeństwa.

Stanowisko to znalazło w raz również w oświadczeniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Jest rzeczą jasną — stwierdza to oświadczenie — że gdyby wskutek ratyfikacji układów paryskich piany wskleszena militarystyka niemieckiego weszła w fazę realizacji, rząd PRL byłby zmuszony rozważyć w porozumieniu z innymi rządami przedsięwzięcie środków zmierzających do umocnienia swej obrony i bezpieczeństwa”.

Wielki pisarz radziecki Ilja Erenburg, przemawiając w Sztokholmie w pierwszym dniu obrad sesji Światowej Rady Pokoju, powiedział: „Polityka siły zaczyna słabnąć: polityka zostaje, ale siła zanika”. Walka narodów doprowadzi do tego, że cała „polityka siły” zaniknie. W walce tej ostatnie słowo należeć będzie nie do tych, którzy wprowadzają zmuszeni są mówić o pokoju, ale szukają wojny, lecz do tych, którzy i mówią o pokoju, i szukają pokój.  
Tadeusz Gumowski

## Rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraża zgodę na konferencję europejską

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 20 listopada rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraził zgodę na wzięcie udziału w proponowanej przez rząd ZSRR ogólnoeuropejskiej konferencji mającej na celu omówienie sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej wystosowało do ambasady ZSRR w Pekinie notę, w której stwierdza m. in.: — Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że układy londyńskie i paryskie zmierzają do wskrzeszenia militarysty w Niemczech za chodnich i wyraźnie naruszają międzynarodowe porozumienia w sprawie Niemiec. Układy te są sprzeczne z zadaniem utrwalenia bezpieczeństwa w Europie i z zadaniem przywrócenia jednoci Niemiec. Są one wyraźnie sprzeczne nie tylko z interesami narodu niemieckiego, lecz także z interesami narodów Europy i całego świata. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej sprzeciwia się z całą stanowczością układowi londyńskiemu i paryskiemu, które zagrażają poważnie bezpieczeństwu Europy i pokojowi światu.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stoi na stanowisku, że jedynie stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem wszystkich krajów europejskich umożliwi rozwiązanie problemu niemieckiego w drodze pokojowej i zapewni

bezpieczeństwo Europy. Propozycja rządu Związku Radzieckiego zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w celu omówienia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie jest nowym poważnym wysiłkiem w kierunku uregulowania problemu niemieckiego w drodze pokojowej i zapewnienia bezpieczeństwa państw europejskich. Propozycja rządu ZSRR jest bardzo na czasie.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej popiera w całej pełni propozycję rządu ZSRR i gotów jest wysłać swego przedstawiciela jako obserwatora na projektowaną konferencję ogólnoeuropejską.

## Większością jednego tylko głosu bońska Rada Ministrów zaaprobowala porozumienie o Zagłębiu Saary

BERLIN (PAP). Dziennik „Telegraf” podaje w depeszy z Bonn uzupełniając informacje na temat płańkowego posiedzenia Rady Ministrów w sprawie układów paryskich. Z informacji tych wynika, że uchwała rządu aprobująca — i to warunkowo — porozumienie w sprawie Zagłębia Saary, zapadła faktycznie większością tylko jednego głosu.

Jak już donosiliśmy, odrzućli w ogóle to porozumienie minister Kauter (CDU) oraz przedstawiciel FDP — wicekanclerz Bluecher, minister Neumayer, Preusker i Schaeffer, podczas gdy ministrowie DP (tzw. partii niemieckiej) Hellwege i Seeborn zgłosili po cztery zastrzeżenia, a ministrowie BHE (stronnictwa przesłaniec) Kraft i Oberlaender — po jedenaście. Bez zastrzeżeń zaaprobowali porozumienie w sprawie Zagłębia Saary tylko sam Adenauer — 9 ministrow jego partii — CDU.

Przewodniczący FDP Dehler określił to porozumienie jako sprzeczne z konstytucją i zaznaczył, że wobec tego ratyfikacja wymaga 2/3 głosów. W tym stanie rzeczy uzyskanie takiej większości może okazać się niemożliwe.

## Ze świata

BERLIN. Dziennik zachodniemiecki „Neue Rhein Zeitung” podaje, że dziesięciu wielkich przemysłowców zachodniemieckich utworzyło przed paru dniami „Radę zbrojeń”.

Jej główne zadanie polegać będzie na udzielaniu pomocy władzom bonńskim we wszystkich sprawach związanych z remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

PARYZ. Cała prasa paryska przyznaje, że sytuacja w francuskiej Afryce północnej jest nadal bardzo napięta. Jak donosi dziennik „Humanite”, 18 bm. w rejonie Kairuan oraz w pobliżu miejscowości Gafsa trwały walki między grupami uzbrojonych chłopów tuńczyckich a francuskimi oddziałami karnymi.

LONDYN. Jak już podaliśmy, parlament brytyjski zaaprobował układy paryskie zmierzające do remilitaryzacji odwetowych Niemiec zachodnich. Prawie wszyscy labourzyści powstrzymali się od głosowania, a 4 deputowanych labourzystowskich — mimo ostrego ostrzeżenia kierownictwa partii — głosowało przeciwko układowi paryskiemu. (PAP).